



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 4 LISTOPADA 1945 ROKU

Nr 138

Manifestacja Jedności

Pierwsza Miejska Konferencja Polskiej Partii Robotniczej rozpoczęła w dniu wczorajszym swoje obrady przy licznych udziałach przedstawicieli bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, młodzieży socjalistycznej i wicewojew, przedstawicieli Związków Zawodowych, władz, załóg robotniczych, Rad Zakładowych fabryk łódzkich.

Sam fakt, że na jednej sali obrad znaleźli się obok siebie PPR-owcy i Socjaliści, Ludowcy i Demokraci, działacze demokratyczni i przedstawiciele władz państwowych świadczy o tych głębokich przemianach, jakie zaszły w naszym społeczeństwie, o tym jak głęboko idea jedności robotniczej, idea jedności robotniczo-chłopskiej, idea jedności postępowych demokratycznych sił naszego narodu zapadła w serca i umysły najszerzych mas ludu polskiego.

Zdrowy rozsadek, uczucie, instynkt klasowy proletariatu przemawiał gdy cała sala konferencyjna grzmiała oklaskami, kiedy na trybunę wszedł przedstawiciel bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej Henryk Stawiński, by w imieniu swojej organizacji dowieść do jedności klasy robotniczej, do wspólnej pracy i walki Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Gdy z ust tow. Henryka Stawińskiego padły słowa, że „odrodzona Polska Partia Socjalistyczna rozumie jakże przed nią stoją zadania i dlatego wyciąga braterską dłoń do towarzyszy z Polskiej Partii Robotniczej” w spontanicznych owacjach zebranych delegatów na cześć jedności robotniczej była świadomość, że jedność klasy robotniczej jest tą jedyną drogą, która prowadzi do utrwalenia dotychczasowych zdobyczy ludu polskiego, do ich pomnożenia oraz zwiadczenia.

Również gorąco zaliczając witała przedstawicieli odrodzonej wsi polskiej, obywatela Szymbankę ze Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiciela młodzieży wicewojew, którzy w imieniu swoich organizacji deklarowali ścisłą współpracę chłopów i robotników.

Wiemy. Reakcja polska usiłuje podkopać jedność robotniczą, usiłuje podważyć sojusz robotniczo-chłopski. Obrady Pierwszej Miejskiej Konferencji Polskiej Partii Robotniczej, które przekształciły się w żywiołową manifestację jedności proletariatu, jedności robotników i chłopów oraz inteligencji pracującej są dowodem, że kłecia robotniczo-chłopska jest nie do pokonania. Wszyscy żywieliśmy nadzieję, że przywrócić nam życie, że przywrócić nam życie, że przywrócić nam życie.

Przed nami leżą ciężkie zimowe miesiące. Będziemy musieli pokonać poważne przeszkody i trudności. Ale jedność szeregów robotniczych, jedność pracujących miast i wsi, którym wczoraj dała wyraz Pierwsza Miejska Konferencja PPR jest rekojmią, że potrafimy podjąć trudności, że potrafimy zwyciężyć wszystkie przeszkody, że sprawa ludu polskiego zwycięży.

Memoriał działaczy egipskich do króla

MOSEWA (PAP). Agencja TASS donosi, że prasa egipska opublikowała memoriał, wysłany do króla przez b. senatorów, posłów, członków wielu organizacji społecznych, adwokatów, kupców i robotników. Egipcjacy czytamy w memoriale — pragnie odzyskać swoje prawa. Jeżeli obecny gabinet nie jest w stanie rozpocząć o te prawa, to naród prosi króla o rozpisanie wyborów do parlamentu, z którego mógłby wyjść gabinet, umiający skutecznie walczyć o prawa narodu egipskiego.

Złot bohaterów spod Madrytu

Dzisiaj rozpoczynają obrady w Warszawie uczestnicy walk o wolność Hiszpanii. — Przemówienie gen. Broni Karola Swierczewskiego

WARSZAWA. (PAP). General Broni Karol Swierczewski wygłosił wczoraj w przededniu zjazdu „Dąbrowszczaków” przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej Polskiego Radia okolicznościowe przemówienie. Gen. Swierczewski brał udział w walkach o wolność ludu hiszpańskiego, będąc dowódcą 14 brygady międzynarodowej, a następnie 35 dywizji, w skład której wchodziła brygada im. Jarosława Dąbrowskiego.

PRZEMÓWIENIE GEN. BRONI KAROLA SWIERCZEWSKIEGO.

„W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w Warszawie pierwszy zjazd Polaków — byłych żołnierzy brygady międzynarodowej im. Jarosława Dąbrowskiego, uczestników walk ludu hiszpańskiego o wolność i niepodległość.

Nie jest tu miejsce na opisy bojów, któreśmy stoczyli. Nie jest tu czas na ocenę znaczenia naszego udziału w walce przeciwko połączonym siłom hiszpańskim, włoskim i niemieckim faszyzmu. Uczynię to na zjeździe jego uczestnicy. Jutro jeszcze raz wspomnimy tych, którzy pierwsi zmierzili się zbrojnie z Hitlerem i z hitleryzmem, rozpoczynając już wtedy pod Madrytem w roku 1936 swoją zbrodniczą działalność zmierzającą do ujarznienia całego świata. Dziś chciałem powiedzieć tylko o jednym: my Polacy, którzy walczyliśmy na ziemi hiszpańskiej pod sztandarami, na których wypisane było nasze dumne hasło „Za waszą i naszą wolność” — wiedzieliśmy, że walcząc, bijemy się nie tylko o wolność ludu Hiszpanii, ale zarazem o wolność

wszystkich ludów miłujących pokój, o wolność demokracji i niepodległość własnej ojczyzny.

To przekonanie, ta wiara w bezwzględną słuszność sprawy i w konieczność ponoszenia ofiar, dodawały nam sił do walki, a najlepszym z nas — kazaly ginąć, jak bohaterom. Z tą wiarą w sercu przekradaliśmy się przez granice ku płonącej ogniem sprawiedliwej wojny Hiszpanii, ażeby zasilić bataliony im. Jarosława Dąbrowskiego, Adama Mickiewicza, Palafoxa, baterie im. Waleriana Wróblewskiego i Bartosza Głowackiego. Z tą wiarą przeszliśmy wraz z republikańską armią Hiszpańską długi szlak hajowy od południowej Malagi, aż po północną granicę Katalonii.

Krajowa Rada Narodowa, Rząd Jedności Narodowej realizują ideę sprawiedliwości społecznej, o której walczyliśmy na półwyspie Iberyjskim. Byłi żołnierze Brygad Międzynarodowych oddali siebie na służbę wolności i szczęścia swoich narodów. Nad tym też zamierzamy obradować na jutrzejszym zjeździe.

Na zjazd Dąbrowszczaków przybyły delegacje byłych ochotników republikańskich armii hiszpańskiej z innych krajów: nasi dawni towarzysze broni Anglicy, Francuzi, Włosi, Czesi, Jugosłowianie, Szwedzi i inni. Wierzymy, że obrady nasze będą owocne. Wierzymy, że przypomnienie bohaterstwa i tragicznych walk, jakie toczyli obrońcy demokracji Hiszpanii, umocni ufenawienie ludu ku faszyzmowi, a w konsekwencji sprzyjni się do ugruntowania sprawiedliwości i pokoju. Przyczekamy, że nasza praca i życie poświęcimy całkowicie służbie odbudowy, utrwaleniu i obronie wolnej, szczęśliwej, demokratycznej Ojczyzny.

Dymisja rządu norweskiego

OSLO (PAP). W związku z opublikowaniem ostatnich wyników wyborów do nowego Stortingu norweskiego, przez rządy ministrów Gerhardsen wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta.

Stanowisko Prezydium KRN w sprawie stronnictw politycznych

WARSZAWA. (PAP). Prezydium KRN, w powstałej uchwale wyraziło następujące stanowisko w sprawie stronnictw politycznych: należyte wypełnienie wyjątkowo trudnych zadań, jakie stanęły przed narodem i państwem polskim w wyniku 6-letniej wojny i spowodowanych nią zniszczeń, oraz przemian w stosunkach międzynarodowych, w szczególności, dotyczących naszego terytorium narodowo-państwowego, wymaga jaknajbardziej harmonijnej współpracy wszystkich demokratycznych sił politycznych polskiego społeczeństwa.

Wychodząc z założenia budowy odrodzonej Polski, jako państwa demokratycznego, prezydium KRN uznaje, że uzasadnionemu strukturą społeczeństwa programowi zróżnicowania demokratycznych partii politycznych w pełni czynią zadość w obecnej, jeszcze nieprzewidywalnej fazie naszego państwowego życia, działające dziś stronnictwa: PPR, PPS, PSL, SL, Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy.

Dalsze jeszcze różniczkowanie się polskiej opinii politycznej może spowodować niezwykle niebezpieczną rozłamową rozkładów partyjnych nad świadomością wspólnych celów całego narodu.

Prezydium KRN zwraca uwagę wszystkim odpowiedzialnym czynnikom politycznym naszego życia, iż trwałą podstawą rzetelnej demokracji i istotnej wolności obywatelskiej — jest umiejętność uczciwej i szczerzej współpracy różnych warstw społecznych i kierunków politycznych w imię wspólnego dobra całego narodu i państwa.

Do tej współpracy apeluje Prezydium Krajowej Rady Narodowej, oświadczając się przeciwko wszelkim próbom tworzenia nowych stronnictw, osłabiających zwartość polityczną naszego narodu w obecnym okresie odpowiedzialnych historycznych zadań, które stanowią o przyszłości i sile naszego państwa.

W przededniu wyborów w Jugosławii

8 milionów głosujących stanie przy urnach 11 listopada rb.

BELGRAD (PAP). Główna Komisja Wyborcza ogłosiła, że w wyborach do jugosłowiańskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, które odbędzie się w dniu 11 bm., weźmie udział około 8 milionów wyborców. Głosować będzie każdy obywatel i obywatelka, którzy ukończyli 18 lat. Żołnierze poniżej lat 18-tu,

co nie jest wypadkiem rzadkim w Jugosławii, mają również prawo głosu.

Na podstawie ordynacji wyborczej do Zgromadzenia Ustawodawczego, (Izby Związkowej i Izby Narodów) pozbawieni są praw wyborczych wszyscy, którzy współpracowali zaborcą oraz brali czynny udział w walce z ar-

mją narodowo-wyzwoleńczą Jugosławii w porozumieniu z zaborcą i jugosłowiańskimi Quislingami. Komisja Wyborcza wyraziła, że niegodnych posiadania prawa głosu jest około 250 tysięcy.

Ordynacja Wyborcza, gwarantująca całkowitą tajemnicę głosowania i swobodę decyzji wyborców, była opracowana przez Radę Ministrów przy udziale przedstawicieli opozycji Milana Grola, który był wówczas wicepremierem, oraz d-ra Iwana Szubaszica, do niedawna ministra Spraw Zagr. Jednakże Grol i Szubaszic podali się do dymisji, podając za powód, iż nie mają oni gwarancji wolności wyborów. Opozycja postanowiła również zbojkotować wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego.

Rząd Marszałka Tito, aby wykazać bezpodstawnosć twierdzeń opozycji Grola-Szubaszica, zaproponował tymczasowemu parlamentowi zmiany w ordynacji wyborczej, idące po linii dalszej jej demokratyzacji. Inowacją jest urna, do której wyborcy, nie mający zaufania do żadnego z kandydatów, będą mogli wrzucić swoje głosy. Są to tzw. urny bez listy. Głosy wrzucone do tej urny nie będą brane pod uwagę przy podziale mandatów. Takie uzupełnienie ordynacji jest wyrazem siły frontu ludowego Jugosławii i pewnością, iż front pod przywództwem marsz. Tito osiągnie zwycięstwo w wyborach. Uzupełnienie to zapewnia wyborcom jugosłowiańskim jak najbardziej swobodne wyrażenie swej myśli oraz utrudnia antywyborcze manewry opozycji.

s. t. p.

WINCENTY WITOS

Wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej, Kawaler Orderu „Orła Białego”, Kawaler „Krzyża Grunwaldu” I klasy, kilkakrotny premier Rządu Rzeczypospolitej, b. więzień brzeski, b. więzień z okresu okupacji hitlerowskiej

ZMARŁ W DNIU 31 PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU.

Pamięć Zmarłego pozostanie na długo w Narodzie, jako symbol niezłomnego wodza ruchu ludowego i czołowego bojownika o Demokrację Polską. Naród traci w Zmarłym jednego z najwybitniejszych swych patriotów.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM:
STANISŁAW GRABSKI
STANISŁAW SZWALBE
MICHAŁ ZYMIERSKI
ROMAN ZAMBROWSKI
WAŁAW BARCIKÓWSKI

PREZYDENT
KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
Bolesław Bierut

NA FRONCIE GOSPODARCZYM

Bedziemy produkowali 2 miliony ton stali. — Zapotrzebowanie na żelazo i stal będzie wzrastało. — Polska wytwarza syntetyczną benzynę. — Okęcie — węzeł komunikacji lotniczej

Przemysł hutniczy w dalszym ciągu przoduje łącznie z przemysłem węglowym w pracy nad odbudową kraju. W drugim kwartale b.r. wyprodukowano 62 tysiące ton stali, w trzecim 175 tysięcy ton. Wzrost produkcji prawie trzykrotny. Tak samo produkcja surowca wzrosła w trzecim kwartale o 200 procent, wyrobów walcowanych o 112 procent, stali o blisko 300 procent. Dlatego też możemy śmiało patrzeć w przyszłość, szczególnie, że plan rozbudowy naszego przemysłu hutniczego już jest opracowany.

Przy odpowiedniej ilości surowców tylko tymi urządzeniami, jakie huty obecnie posiadają w przyszłym roku wyprodukujemy 1.200.000 ton wyrobów walcowanych, a więc tylko o 1/7 mniej niż w roku najlepszej koniunktury gospodarczej. Jeśli huty otrzymają najpotrzebniejsze urządzenia, to w najbliższym roku możemy podnieść produkcję wyrobów walcowanych do 2 milionów ton. Ponieważ w obecnej chwili prowadzone są pertraktacje za granicą w sprawie zakupów nowych urządzeń technicznych, możemy przypuszczać, że produkcja osiągnie w 1946 r. rzeczywiste ten poziom, przekraczając produkcję przedwojenną o 60 procent.

Jeśli chodzi o stal surową istnieje realna możliwość wyprodukowania w przyszłym roku 1.800.000 ton, czyli znowu o kilkadziesiąt procent więcej, niż przed wojną.

Jest to jednak ilość stanowczo za mała dla potrzeb naszego państwa. Z kraju o strukturze rolniczo - przemysłowej stajemy się krajem, w którym zarówno przemysł i rolnictwo będą miały jednakowe znaczenie. Musimy zatem mieć więcej żelaza i stali. Produkcja stali na głowę ludności w państwach przemysłowych była bez porównania wyższa niż w Polsce. W Ameryce cyfra ta dochodziła do 500 kg, w Niemczech (przed wojną) 360 kg, w Rosji Radzieckiej, która w bliskim czasie ma się przekształcić z państwa rolniczego w państwo przemysłowe do 350 kg, a nas — w kraju, wymagającym szybkiej odbudowy zniszczeń wojennych cyfra 250 kg. Stal rocznie na głowę ludności którą osiągniemy w przyszłości będzie bardzo skromna. A jednak stanowić to będzie około 7 milionów ton stali rocznie, czyli pięciokrotnie więcej niż wytwarzaliśmy przed wojną.

Przy pełnym uruchomieniu istniejących hut polskich możemy wyprodukować do 2 milionów ton rocznie. Rynek potrzebuje znacznie więcej. Stwarza to konieczność budowy nowych ośrodków przemysłowych. Już jest projektowana też budowa 2 wielkich kombinatów przemysłowych, z których każdy wytwarzałby więcej stali niż obecnie istniejące wszystkie 14 hut.

W związku z tym, że w przeważnej części surowiec do wyrobu stali musimy sprowadzać z zagranicy, bardzo ważnym jest miejsce założenia nowych hut (zwanych w planie Nowa 1 i Nowa 2). Pierwsza z nich będzie pracowała wyłącznie na surowcach zagranicznych, musi się znajdować blisko morza nad splawną rzeką, gdzie mogłyby bezpośrednio wpływać statki morskie wiozące rudę, chodzi tu o uniknięcie dodatkowych kosztów transportu kolejowego. Druga huta „Nowa” powinna leżeć także nad rzeką w pobliżu polskich kopalń rudy, żeby w większej części wykorzystywać rodzimą surowiec. Położenie drugiej huty nad rzeką konieczne jest z tego względu, żeby łatwiej węgiel z pominięciem transportu kolejowego, mógł być tam dostarczony drogą wodną — śródlądową.

Takie jest też założenie planu rozbudowy hutnictwa polskiego. Druga huta nowa ma leżeć w okolicach Sandomierza, położonego jak najbliższej polskiego ośrodka rudonośnego: Zagłębia Kielecko - Radomskiego.

Sprawa zaopatrzenia naszego kraju we własny surowiec hutniczy — ruda jest dla Polski kwestią pierwszorzędnej wagi. Nie tylko chodzi tu o zaoszczędzenie dewiz przy zakupie towaru za granicą, lecz także o usamodzielnienie naszego państwa od międzynarodowego rynku surowcowego.

Niestety, trzeba od razu zdać sobie sprawę, że nie mamy dobrych rud i że ich ilość jest niewystarczająca w stosunku do zapotrzebowania rynku krajowego.

Wydobywaliśmy przed wojną, w roku naj-

większej koniunktury, kiedy specjalnie staraliśmy się usamodzielnić od rynku zagranicznego ponad milion ton rocznie. Pokrywało to tylko 25 proc. potrzeb hutnictwa i stanowiło maksymalny wysiłek do którego w tym czasie było zdolne Państwo polskie.

Rzeczywiste zasoby rudy żelaznej na terenach polskich wyposzą ponad 60 milionów ton co nam da ponad 13 milionów ton metalicznego żelaza. Poza tym według danych Państwowego Instytutu Geologicznego znajduje się w granicach Polski sprzed 1939 roku jeszcze około 176 milionów ton rudy żelaznej.

Są to tak zwane zasoby możliwe które nie są jeszcze dokładnie zbadane. Należy się liczyć z tym, że po przeprowadzeniu bardziej szczegółowych i ścisłych badań ilość zasobów okaże się jeszcze większa tak że do dyspozycji naszego hutnictwa będzie stała odpowiednia ilość rudy, która pokryje przynajmniej w 40 procentach jego zapotrzebowanie. Na razie jednak musimy opierać się przede wszystkim na surowcu zagranicznym, chcąc uniknąć gospodarki rabunkowej na naszych terenach rudonośnych.

Przed naszym hutnictwem wylaniają się obecnie nowe możliwości. Nie tylko zwiększymy w najbliższym czasie wydobywanie żelaznych, ale dzięki genialnemu wynalazkowi polskich inżynierów (o czym pisaliśmy w specjalnym komunikacie) będziemy produkowali ze zwykłej gliny aluminium! Będzie to stanowiło swojego rodzaju przewrót w naszej gospodarce metalowej, który umożliwi nam uzyskać niezależność od międzynarodowego rynku

alumiowego. Jakże to ma znaczenie dla Polski nie trzeba nawet podkreślać. Każdy bowiem dokładnie wie, jak ważne dla colokształtu życia gospodarczego kraju jest aluminium, które stanowi podstawowy surowiec zarówno dla produkcji pokojowej jak i wojennej. Z aluminium robimy garbaki i kabki, bez aluminium też nie można w obecnej chwili wybudować samolotu.

Znacznej poprawie uległa także sytuacja w polskim przemyśle energetycznym. Wytwarzamy już tyleż prądu elektrycznego, co przed wojną. W krótkim czasie, dzięki przyłączeniu do Polski zelektryfikowanych dzielnic zachodnich, produkcja prądu elektrycznego zwiększy się co najmniej dwukrotnie. Umożliwi to nam dokonanie znacznych oszczędności w gospodarce węglowej, dzięki czemu, będziemy mogli jeszcze większe ilości węgla, naszą prawdziwą złotą walutę, eksportować za granicę, w zamian za co sprowadzimy stamtąd konieczne dla naszego życia gospodarczego maszyny i urządzenia techniczne.

Obok coraz to dalej posuwającej się elektryfikacji kraju zaczynamy już produkować sztuczne paliwa. Poza benzolem, będącym ubocznym produktem, otrzymywanym w czasie procesu koksowania węgla, który służy jako paliwo dla samochodów i samolotów, już w przyszłym roku będziemy wytwarzali w niedawno przejętych wielkich zakładach syntetycznej benzyny w Oświęcimiu i w Kędzierzynie na Śląsku Opolskim 40 tysięcy ton sztucznej benzyny rocznie.

Wydobywanie węgla stale wzrasta

Górnik, sztygar, inżynier i dyrektor spełniają dobrze swoje obowiązki

Kluczowym zagadnieniem naszego życia gospodarczego jest podniesienie wydobywania węgla. Możemy stwierdzić z wielką radością, że poczynając od najmłodszego pomocnika w kopalni do naczelnego dyrektora wszyscy ofiarnie, w miarę sił swoich, a często nawet przekraczając ludzkie możliwości, wykonują swój obowiązek. Pomimo olbrzymich trudności, zdezastrowanych kopalni, których wydajność w obecnej chwili, jeśli chodzi o stan techniczny, zmniejszyła się o połowę, pomimo ciężkich warunków finansowych i aprowizacyjnych, wydobywanie rośnie. Rośnie dosłownie z godziny na godzinę. Zwiększający się co miesiąc plan państwowy, jest co miesiąc przekraczany o 5,9 czy 20 procent.

W sierpniu produkcja wynosiła 2.400.000 ton węgla w wrześniu — 2.500.000 ton.

Nie ma jeszcze dokładnych danych za miesiąc październik, można jednak już przewidzieć, że październik, będzie naprawdę rekordowym miesiącem.

Jedno tylko Zjednoczenie Katowickie podniosło na dzień 31 października b.r. swą produkcję w porównaniu z produkcją z września o 34 procent, to jest o 83 tysiące ton. Żeby zrozumieć co znaczy ta cyfra trzeba uświadomić sobie, że dla załadunku tej ilości węgla potrzeba 8.300 węglańców. Jeśli by te węglańce zestawić w jeden rząd, ciągnąłby się on na przestrzeni 100 km. Ten wzrost produkcji Zjednoczenia Katowickiego jest tylko ilustracją wyniku podobnej pracy innych zjednoczeń.

Jest to dzieło zarówno dyrekcji z ob. ob.

Wybory samorządowe w Anglii

LONDYN. (PAP). Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w Wielkiej Brytanii przedstawiają się następująco: Partia Pracy uzyskała 2977 mandatów, konserwatyści — 835, liberałowie — 11, niezależni — 501, komuniści — 22. Partia Pracy zdobyła większość w 22 z 28 okręgów Londynu, oraz w 60-ciu miastach na prowincji. Zysk i straty poszczególnych stronnictw przedstawiają się nast.: Partia Pracy straciła 39 mandatów a zyskała 1284, konserwatyści stracili 788 a zyskali 28, liberałowie stracili 139 a zyskali 5, niezależni stracili 411 a zyskali 54, komuniści zyskali 15 mandatów.

LONDYN. (PAP). Prasa angielska szeroko omawia wyniki wyborów samorządowych, podkreślając decydujące zwycięstwo odniesione przez Partię Pracy.

„Times” określa wyniki wyborów jako wyzwanie rzuczone zwyciężonym konserwatydom i liberalom. Przyszłość Partii Pracy zależy —

Sznajplem, Godlewskim, Przewoźnikiem i Szymańskim na czele, jak i zwykłego szarego robotnika. Są to wyniki doskonałej organizacji i fachowości całego personelu.

Przemysł węglowy daleko wykracza poza ramy swojego właściwego zakresu działania. Wykonuje czynności innych przemysłów. Robi to z dwóch przyczyn: po pierwsze żeby umożliwić kopalniom normalne wydobywanie i w ten sposób ułatwić pracę polskiego górnictwa i po drugie, żeby choć w części wypełnić zadania, które ciąży na innych, bardziej jeszcze zniszczonych gałęziach polskiego przemysłu.

Polski przemysł węglowy, chcąc przyjąć z pomocą kolejom oraz zdezastrowanemu przemyślowi metalowemu we własnym zakresie remontuje wagony i parowozy. Czyni to w dość znacznym zakresie, gdyż w zeszłym miesiącu oddał 180 wagonów gotowych do użytku. Mało tego, doprowadził do porządku porty rzeczne w Gliwicach, Koźlu i w Malcu na Odrze. Porty te z każdym dniem podnoszą swoje możliwości załadunkowe. Już dziś Gliwice są w stanie załadować dziennie 1.800 ton, Koźle — 5.600 ton, a Malcz — 1.600 ton. Podobnie też dzięki intensywnej pomocy przemysłu węglowego odbudowa portów w Gdyni, Szczecinie i Gdańsku coraz to bardziej nabiera tempa. Przemysł węglowy odbudował tam 18 dźwigów i 3 taśmowe urządzenia przeładunkowe, dzięki czemu zdolność przeładunkowa portu w Gdyni dochodzi do 16 tys. ton na dobę.

Dla przemysłu węglowego surowcem, któ-

Coraz to nowe, radosne wieści dochodzą nas z Dolnego Śląska. Ostatnio otrzymaliśmy informację, że ruszyła państwowa Fabryka Armatur w Jeleniej Górze. Fabryka ta posiadała nawet znaczny zapas surowca na placu, który w obecnej chwili wystarcza na jej prowadzenie. Państwowa Fabryka Armatur w najbliższym czasie uruchomi wszystkie swoje oddziały, a więc dział chemiczny, naftowy, budowy części okrętów i łodzi podwodnych. Dzisiaj fabryka produkuje jeszcze mało, gdyż w ruchu są tylko 4 obrabiarki, które wykonują części samochodowe i stacje benzynowe dla PLL „Lot”.

Stacja benzynowa, którą się obecnie buduje dla lotniska na Okęcie pod Warszawą, będzie największą w środkowej Europie.

Nic dziwnego. Przecież lotnisko na Okęcie będzie głównym węzłem komunikacji europejskiej. Krzyżuje się tam bowiem 6 najważniejszych lotniczych linii świata. Między innymi szlak powietrzny, który opasuje w krąg całą ziemię, biegnąc od San Francisco w Ameryce przez Paryż, Warszawę, Moskwę, Władywostok, Jokohamę do San Francisco.

Mówiąc o lotnictwie, należy jeszcze wspomnieć, że w tej samej Jeleniej Górze zostały uruchomione jedne z największych w Europie zakłady budowy przyrządów pokładowych dla samolotów i zakłady przemysłu optycznego, które wytwarzają dosłownie wszystkie przedmioty, wchodzące w zakres przemysłu optycznego, od szkieł do okularów począwszy, a skończywszy na najbardziej skomplikowanych teleskopach astronomicznych i telemetrach, służących artylerii do ustalenia odległości od celu.

W.

ry umożliwi mu pracę jest drzewo, czy to w formie kopalniaków, to jest stępów; podtrzymujących palupy podziemnych chodników, czy też drzewa tartego, służące do szalowania ganków, prowadzących do miejsc wyrębu węgla.

Przemysł węglowy potrzebuje kolosalnych ilości drzewa. Dość powiedzieć, że przed wojną, gdy mieliśmy tylko 30 kopalni, polskie górnictwo zużywało 700 tysięcy metrów sześciennych drzewa. Ilustrując tę cyfrę, ilością wagonów potrzebnych do załadunku, wystarczy powiedzieć, że licząc po 20 metrów sześciennych na wagon potrzeba 35 tysięcy wagonów, czyli 900 pociągów normalnej długości.

W obecnej chwili, kiedy posiadamy nie 30 a 80 kopalni ilość drzewa, bez którego przemysł węglowy nie może się obejść, będzie wielokrotnie większa, niż przed wojną.

Wiemy, z jakimi trudnościami walczy nasz transport. Nie mniejszą trudnością jest jednak wyrąb drzewa i przewiezienie jego na stacje kolejowe. Brak jest drwali, brak jest koni i sprzętu. Korzystamy obecnie z drzewostanu znajdującego się w okolicach gór Świętokrzyskich, Środkowego i Dolnego Śląska.

Jak narazie leśnictwo na zachodzie nie jest jeszcze należycie zorganizowane. Z tego też powodu przemysł węglowy musi na własną rękę starać się o drzewo, konieczne dla odbudowy i rozbudowy kopalni.

Na tereny Dolnego i Środkowego Śląska wyjechało z ramienia przemysłu węglowego kilkanaście tysięcy drwali celem wyrębu potrzebnego drzewa.

Drzewo już jest ścięte, częściowo nawet zwiezione na stacje kolejowe. Czekają teraz tylko na wagony i parowozy. Dlatego też nie jest pustym frazesem oświadczenie dyrektora Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego inż. Fryderyka Topolskiego, że w przyszłym roku wydobywać będziemy 40—50 tysięcy ton węgla, czyli blisko o połowę więcej, niż wydobywaliśmy przed wojną, a za 2 lata polskie kopalnie dadzą już 90 milionów ton, a więc trzykrotnie więcej niż przed wojną.

Wierzymy temu oświadczeniu, bo zarówno górnik, sztygar, inżynier jak i dyrektor, walcząc o pomysły i wrota Polski robią wszystko, ażeby swój obowiązek wypełnić.

Włodzimierz Was.

Statki z darami UNRRA

WARSZAWA (PAP). Do portu gdańskiego zawinęły tankowce „Empirejuma”, który przywiózł ładunek materiałów pędnych, S/S „Clide Austin Dunlop” — drobnicą do barki rzecznych.

W porcie gdańskim wyładawają S/S „John A. Quitman”, który oprócz towarów UNRRA przywiózł większą ilość przetrze dla ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

I-sza konferencja miejska PPR w Łodzi

Powitańne przemówienia przedstawicieli bratniej PPS, Stronnictwa Ludowego, władz i innych organizacji demokratycznych oraz Związków Zawodowych

Pięknie udekorowana sala zapieczętowała się powoli delegatami i gośćmi. Na scenie dokola stołu prezydijskiego, nakrytego czerwonym sukniem, ustawione są sztandary wszystkich dzielnic oraz organizacji PPR. Konferencja rozpoczyna się odegraniem hymnu narodowego. Tow. Nieśmiałek otwiera w imieniu komitetu łódzkiego PPR konferencję, wstając w serdecznych słowach przybyłych przedstawicieli stronnictwa demokratycznych, a szczególnie bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego oraz przedstawicieli Zarządu Miejskiego w osobach prezydenta i wiceprezydenta, wojewody Dąb-Kociola, Związków Zawodowych, przedstawicieli wyższych uczelni łódzkich, oraz organizacji młodzieżowych, TUR, Wici i ZWM.

Witamy przedstawicieli tego narodu, który wyzwolił nas spod okupacji niemieckiej i tej armii, która przyczyniła się do odrodzenia Polski — przedstawicieli Armii Czerwonej (huczące oklaski i okrzyki: „Niech żyje Armia Czerwona i jej wódz generalissimus Stalin“).

Tow. Nieśmiałek poza tym wezwał zebranych do uczczenia pamięci tych, którzy z bronią w ręku walczyli z najeźdźcą podczas okupacji i poległ. (Wszyscy wstają, minuta ciszy). Następnie tow. Nieśmiałek proponuje powołanie do prezydium: tow. Loge-Sowińskiego, Wilaszkowskiego, Mijala, Górskiego, Józwiaka, prof. Głucha, Jabłońskiego, Szczepańskiego, Klimczaka i innych. Tow. Nieśmiałek zaprasza również do prezydium przedstawicieli Komitetu Centralnego PPR tow. Edwarda Ochab, który przybył na konferencję. Tow. Ochab został powitany hucznymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje Komitet Centralny“ „Niech żyje towarzyszu Władysław“.

Przemówienie tow. Stawińskiego (PPS)

TOW. STAWIŃSKI przywitany hucznymi oklaskami i okrzykami „Niech żyje Armia Czerwona i jej wódz generalissimus Stalin“ w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej wita waszą konferencję, konferencję Polskiej Partii Robotniczej z całą serdecznością i prosi, abyście mi wierzyli, że to co mówię nie jest zwykłą tylko formą grzecznościową, lecz wynika z naszych najszerszych uczuć i przekonań.

„Szanowni towarzysze i szanowne towarzyszki! — zaczyna towarzysze Stawiński — w imieniu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej wita waszą konferencję, konferencję Polskiej Partii Robotniczej z całą serdecznością i prosi, abyście mi wierzyli, że to co mówię nie jest zwykłą tylko formą grzecznościową, lecz wynika z naszych najszerszych uczuć i przekonań.

Jeżeli chodzi o współpracę PPR i PPS, to nie datuje się ona od dzisiaj, nie datuje się również od chwili uzyskania naszej drugiej niepodległości, jest ona starsza.

Już w czasie największego terronu faszyzmu polskiego, od roku 1934, gdy w Łodzi zwyciężyła w wyborach do Rady Miejskiej czarna reakcja — tak zwany Obóz Narodowy, zasiedliśmy do wspólnego stołu obrad, żeby radzić nad wspólną walką ze złem i odnieśliśmy wówczas wspólnie pierwsze zwycięstwo.

W dwa lata później, w roku 1936 utworzyliśmy jednolity front wyborczy i znów odnieśliśmy zwycięstwo.

Wszystkim starszym towarzyszom pamiętna jest wspólna jednolitefrontowa manifestacja majowa z 1936 roku, w której noszono portrety wodzów międzynarodowego proletariatu: tow. Stalina, Lenina, Marksa, Engelsa i Daszyńskiego. Jeżeli chodzi o współpracę naszą na gruncie Związków Zawodowych, to robotnik-komunista szedł ramie przy ramieniu ze swym towarzyszem z PPS i wspólnie walczył w obronie interesów klasy robotniczej.

Obecnie, gdy obie nasze partie stanowią awangardę obozu demokratycznego i biorą całkowitą odpowiedzialność za nową Polskę, zdajemy sobie sprawę z tego, w jakich warunkach gospodarczych i politycznych znajduje się nasz kraj. Many w Polsce wielu przyjaciół, którzy mówią: „Uznajemy was i szanowalibyśmy was jeszcze więcej, gdybyście się nie wzięli ze Stalinem, gdybyście szli razem z komunistami. Ale to są fałszywi przyjaciele! (huczące oklaski).

Jeżeli chodzi o PPS, to ma ona 53-letnią tradycję w walce o dobro robotnika, tego nikt nie wymaże i nie wykreśli z historii, tego robotniczego (burzliwe oklaski), ale zdajemy sobie sprawę z tego, że pewni ludzie chcieliby, żebyśmy szli oddzielnie. Oświadczam, że tylko wtedy możemy pokonać wszelkie trudności i odbudować odrodzoną Ojczyznę, jeżeli będziemy maszerować razem (burza oklasków, okrzyki: „Niech żyje jednolity front!“ „Niech żyje jedność robotnicza!“).

Trzeba jednak stwierdzić, że czasem daje się zauważyć, zwłaszcza w pewnych ogniskach obywateli, w szczególności w pewnych partycyplinach, pewne sekciarstwo. My, członkowie PPS, kochamy nasz czerwony sztandar, ale jednocześnie szanujemy sztandary bratniej PPR. Socializm ma spore trudności do spełnienia w Polsce, które będą mogły być spełnione tylko przez bliskie, ściśle współdziałanie obu partii robotniczych. Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwszy manifest Rządu Ludowego w Lublinie podpisał ówczesny lider naszej partii — Daszyński, podobnie jak manifest PKWN podpisał tow. Osóbka-Morawski. Świadczy to o tym, że PPS zawsze prowadziła walkę o niepodległość i demokrację.

Ale pamiętała także naukę roku 1918, kiedy to burżuazja przychyliła narazie, chowając głowę w piasek, aby po pewnym czasie znów podjąć atak na lud, na demokrację. Powtarza się to i obecnie.

Żeby jednak nie dopuścić do tego, co się stało w roku 1918, musimy zespójnić nasze szeregi i wspólnie odeprzeć wszelkie zakusy i zamachy reakcji polskiej. Reakcja, widząc, że Rząd Jedności Narodowej nie chce stosować gwałtu i przemocy, uważa to za objaw słabości i podnosi się.

My wiemy, że przez front jednolity i tylko w ten sposób zdołamy niedopuszczyć do powtórzenia się roku 1918.

My dziś nie jesteśmy już obciążeni sentymentem dla rozmaitych grup, w rodzaju pil-sudczyków, legionistów i innych, którzy mają poważny wpływ w naszej partii.

Dzisiaj odrodzona Polska Partia Socjalistyczna rozumie, jakie przed nią stoją zadania i dąży do współpracy z bratnią partią robotniczą PPR.

Przemówienie tow. Szymanka (S. L.)

Następnie zabrał głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, ob. Szymanek: — Bardzo mi miło — zaczyna ob. Szymanek — powitać przedstawicieli robotniczej Łodzi, Stronnictwa Ludowego bacnie obserwując ruch robotniczy i dokładnie wie, że tylko we wspólnej walce chłop obroni swoją ziemię i robotnik swoje fabryki, których jest współgospodarzem. Chłop dobrze się orientuje, komu zawdzięcza zdobycie demokracji, ale w szeregu chłopskich działa reakcja, która wszystkim możliwymi sposobami usiłuje go zniechęcić z tej jedynej i właściwej drogi. Stronnictwo Ludowe, czerpiąc naukę z przeszłości, nie opuści jednak robotniczej (huczące oklaski). Stronnictwo Ludowe związało się z klasą robotniczą przez wspólnie przelaną krew i dla tego, chociaż wraże siły usiłują nas rozdzielić, Stronnictwo Ludowe nie odstąpi na to. Wszelkie zakusy reakcji będą odparte siłą masy chłopskiej i robotniczej. Stwierdzam, że i w Stronnictwie Ludowym nastąpiła eliminacja: nie — pewne lub wręcz wrogie elementy zostały oddzielone i teraz Stronnictwo Ludowe jest bardziej zwarte i jeszcze silniejsze. Życzę Polskiej Partii Robotniczej owocnej pracy (burzliwe oklaski).

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Młodzieży Demokratycznej oraz z ramienia Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Głowacki, który w imieniu Związków Zawodowych powitał Pierwszą Konferencję PPR, życząc jej owocnych obrad oraz osiągnięcia wspólnego celu: wolnego człowieka na wolnej ziemi.

Z kolei powitał Konferencję PPR Wojewoda Dąb-Kociół, który podkreślił, że knowania reakcji nie ustają i dla tego niezbędny jest zjazd jednolity frontu robotniczo-chłopski, który na pewno przyniesie skutecznie przeciwdziałanie.

Przemówienie tow. Szymanka (S. L.)

Następnie zabrał głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, ob. Szymanek: — Bardzo mi miło — zaczyna ob. Szymanek — powitać przedstawicieli robotniczej Łodzi, Stronnictwa Ludowego bacnie obserwując ruch robotniczy i dokładnie wie, że tylko we wspólnej walce chłop obroni swoją ziemię i robotnik swoje fabryki, których jest współgospodarzem. Chłop dobrze się orientuje, komu zawdzięcza zdobycie demokracji, ale w szeregu chłopskich działa reakcja, która wszystkim możliwymi sposobami usiłuje go zniechęcić z tej jedynej i właściwej drogi. Stronnictwo Ludowe, czerpiąc naukę z przeszłości, nie opuści jednak robotniczej (huczące oklaski). Stronnictwo Ludowe związało się z klasą robotniczą przez wspólnie przelaną krew i dla tego, chociaż wraże siły usiłują nas rozdzielić, Stronnictwo Ludowe nie odstąpi na to. Wszelkie zakusy reakcji będą odparte siłą masy chłopskiej i robotniczej. Stwierdzam, że i w Stronnictwie Ludowym nastąpiła eliminacja: nie — pewne lub wręcz wrogie elementy zostały oddzielone i teraz Stronnictwo Ludowe jest bardziej zwarte i jeszcze silniejsze. Życzę Polskiej Partii Robotniczej owocnej pracy (burzliwe oklaski).

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Młodzieży Demokratycznej oraz z ramienia Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Głowacki, który w imieniu Związków Zawodowych powitał Pierwszą Konferencję PPR, życząc jej owocnych obrad oraz osiągnięcia wspólnego celu: wolnego człowieka na wolnej ziemi.

Schodzącemu z mównicy tow. Stawińskiemu konferencja urządziła spontaniczną owację. Orkiestra gra „Czerwony Sztandar“. Rozlega się okrzyki: „Niech żyje odrodzona PPS!“ „Niech żyje jedność robotnicza!“

Przewodniczącą tow. Loge-Sowiński proponuje uczcić pamięć tow. Norberta Barlickiego, który zginął w obozie, a był jednym z tych, którzy nawoływał: zawsze do utworzenia jednolitego frontu robotniczego, i który został w swoim wybraniu, przy dyktandzie miasta Łodzi ale przez rząd sanacyjno-faszystowski nie był zatwierdzony. Konferencja uczciła jego pamięć przez powstanie z miejsc i kilkuminutową ciszę.

Przemówienie ob. Szymanka (S. L.)

Następnie zabrał głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, ob. Szymanek:

— Bardzo mi miło — zaczyna ob. Szymanek — powitać przedstawicieli robotniczej Łodzi, Stronnictwa Ludowego bacnie obserwując ruch robotniczy i dokładnie wie, że tylko we wspólnej walce chłop obroni swoją ziemię i robotnik swoje fabryki, których jest współgospodarzem. Chłop dobrze się orientuje, komu zawdzięcza zdobycie demokracji, ale w szeregu chłopskich działa reakcja, która wszystkim możliwymi sposobami usiłuje go zniechęcić z tej jedynej i właściwej drogi. Stronnictwo Ludowe, czerpiąc naukę z przeszłości, nie opuści jednak robotniczej (huczące oklaski). Stronnictwo Ludowe związało się z klasą robotniczą przez wspólnie przelaną krew i dla tego, chociaż wraże siły usiłują nas rozdzielić, Stronnictwo Ludowe nie odstąpi na to. Wszelkie zakusy reakcji będą odparte siłą masy chłopskiej i robotniczej. Stwierdzam, że i w Stronnictwie Ludowym nastąpiła eliminacja: nie — pewne lub wręcz wrogie elementy zostały oddzielone i teraz Stronnictwo Ludowe jest bardziej zwarte i jeszcze silniejsze. Życzę Polskiej Partii Robotniczej owocnej pracy (burzliwe oklaski).

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku Młodzieży Demokratycznej oraz z ramienia Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Głowacki, który w imieniu Związków Zawodowych powitał Pierwszą Konferencję PPR, życząc jej owocnych obrad oraz osiągnięcia wspólnego celu: wolnego człowieka na wolnej ziemi.

Z kolei powitał Konferencję PPR Wojewoda Dąb-Kociół, który podkreślił, że knowania reakcji nie ustają i dla tego niezbędny jest zjazd jednolity frontu robotniczo-chłopski, który na pewno przyniesie skutecznie przeciwdziałanie.

Proces węgierskiego przestępcy wojennego

Bardoszi Laslo, który oddał Węgry władzy Hitlera

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, że na drugim posiedzeniu sądu w sprawie węgierskich przestępców wojennych, był przesłuchiwany w dalszym ciągu b. premier węgierski Bardoszi Laslo. Z przebiegu przesłuchania oraz z dokumentów, ogłoszonych przez przewodniczącego sądu, coraz wyraźniej zarysowuje się oblicze tego zdrajcy i hitlerowskiego najemnika.

Bardoszi objął stanowisko premiera w kwietniu 1941 r. na miejsce swojego poprzednika hr. Teleky, który jakoby popełnił samobójstwo. Bardoszi zrobił wszystko, co od niego zależało, ażeby zlikwidować resztki niepodległości Węgier i przeobrazić je całkowicie w niemieckiego wasala oraz współuczestnika hitlerowskiego najazdu na Europę.

Swoją zdraziecką działalność Bardoszi

rozpoczął od napaści na Jugosławię, z którą na krótko przed tym, Węgry zawarły traktat wiecznej przyjaźni.

W czerwcu 1941 r. Bardoszi postawił na porządku dziennym posiedzenia rady ministrów wniosek o wypowiedzenie wojny Zw. Radzieckiemu.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, o szczegóły tego posiedzenia, Bardoszi odpowiedział, że rada ministrów przyjęła do wiadomości jego oświadczenie. Głosowania nie było.

Jedni ministrowie wypowiadali się za wojną z ZSRR, inni byli niezdecydowani. Bardoszi uznał, że wniosek jego został przyjęty jednomyślnie.

Z dalszych wyjaśnień wynika, że Bardoszi sfałszował protokół tego posiedzenia, usunąw-

wić się wszelkim zakusom reakcji. Sojusz robotników i chłopów ugruntował się jeszcze podczas okupacji i wierzymy, że przetrwa on wszystkie trudności i wszystkie zakusy.

Następnie Konferencję witali w imieniu Zarządu Miejskiego wiceprezyci i Galas, w imieniu Miejskiej Rady Narodowej — przewodniczący Rady Narodowej tow. Jan Haneman.

W imieniu uczonych polskich

Niezwykle gorąco wita sala prorektora Uniwersyteu Łódzkiego prof. Zygmunta Szymanowskiego, który w imieniu uczonych polskich wygłasza następujące przemówienie:

„W imieniu Uniwersytetu witam Pierwszą Konferencję Miejską PPR. Zapewniam was, że Uniwersytet będzie miał trudne zadania do spełnienia i długich jeszcze lat trzeba, aby postawić go na odpowiednim poziomie. Tu się mówi o polityce, o zwycięstwie, o wyzwoleniu. Jest jednak jeszcze inna niewola, która na ludziach ciąży, a mianowicie monopol burżuazji na naukę, monopol na wiedzę, dążenie do tego, ażeby ludowi zagrozić drogę do wiedzy, a przez to do wolności. Dążono przecież do tego, aby utrudnić szerszym masom dostęp do nauki. Nie będzie lepszej Polski, jeżeli nie będzie robotniczej inteligencji.“

Słowa prof. Szymanowskiego zostały przyjęte takimi oklaskami i okrzykami, że część nauki, że chwilami wydawało się, że w ten właśnie sposób konferencja manifestuje swój stosunek do przedstawicieli inteligencji i serdecznie pragnie, aby inteligencja zmieniła również swój stosunek do klasy robotniczej, i aby Uniwersytet stał się ośrodkiem prawdziwej, ludowej, demokratycznej kultury.

Następnie kolejno zabierają głos przedstawiciele: Kuratorium Łódzkiego Okręgu Szkolnego tow. Trojdanowski, przedstawiciel Organizacji Młodzieżowej TUR, przedstawiciel Organizacji Młodzieży Wiejskiej „Wici“, przedstawiciel Związku Walki Młodych, tow. Młotecki, przedstawiciele Fabryki i Rady Zakładowej fabryki Scheiblera, tow. Hankiewicz, przedstawiciele firmy John, Geyera i wielu innych:

Z kolei Konferencja przechodzi do wyboru Komisji analitycznej. Referat o walce Polskiej Partii Robotniczej o niepodległość i o zadaniach Partii wygłasza członek Komitetu Centralnego — tow. Edward Ochab.

Po referacie tow. Ochaba odbyły się występy artystyczne.

Dalajz ciąg obrad oraz wybory delegatów na zjazd partyn — dziś.

W kilku wierszach

(PAP). Holenderska agencja prasowa podaje, że w centralnej Jawie panuje spokój. Nowo mianowany Komendant brytyjski w Surabaja, gen. Mansergh, przybył do Batawii i odbył konferencję z naczelnym dowódcą sił sojuszniczych w Indiach, Wschodnich, gen. Christisonem.

Thumy, domagające się zwiększenia przydziałów żywnościowych, wdary się na posiedzenie japońskiej rady ministrów. Delegacja demonstrantów została przyjęta

przez przewodniczącego rady ustawodawczej, któremu oświadczyła, że 20 milionów Japończyków głoduje.

Komitet Wykonawczy amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych wysunął przed rząd Stanów Zjednoczonych rokowań ze Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią w sprawie bomby atomowej.

zszy z niego zastrzeżenia niektórych członków gabinetu, a w szczególności ministra spraw wewnętrznych.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy regent Horthy współdziałał w sprawie wypowiedzenia wojny Zw. Radzieckiemu, Bardoszi odpowiedział, że uczynił to na wyraźne żądanie Horthy'ego.

Na pytanie prezesa sądu, dlaczego on, jako premier nie uważał za potrzebne uzyskać zgodę parlamentu na wypowiedzenie wojny, Bardoszi daje wykrętą odpowiedź, że nie znalazł on praw węgierskich.

Końcowa część przesłuchania była poświęcona wyjaśnieniu roli oskarżonego w zachowaniu się węgierskich wojsk okupacyjnych w Jugosławii, a w szczególności w gwałtach, popełnionych przez Węgrów w mieście Nowy Sad. Ostatnie zapytania prezesa sądu dotyczyły wydania przez Bardoszi'ego dekretów, godzących w interesy narodu węgierskiego. Bardoszi był zmuszony przyznać, że posiadał dokładne informacje o wydarzeniach w Jugosławii.

W toku przesłuchania wyjaśnia się także, że oskarżony nie zastosował żadnych środków, mających na celu ukaranie sprawców masowych zabójstw w mieście Nowy Sad.

W dalszym ciągu rozprawy rozpoczęło się przesłuchanie świadków.

Głos Kobiet

Pragniemy nawiązać stosunki z demokratycznymi organizacjami kobiecymi w innych krajach, aby ogniwa pracy dla pokoju i szczęścia ludzkości objęły świat cały
(z deklaracji Ligi Kobiet)

Nasza deklaracja Kurs spółdzielczy dla kobiet

„Program swój wykona Społeczno-obywatelska Liga Kobiet, mobilizując kobiety wszystkich warstw społecznych do odbudowy Polski silnej, niepodległej, demokratycznej i szczęśliwej. Włożymy w tę pracę ten sam za pał i wytrwałość jakie ożywiały nas w walce z wrogiem naszej Ojczyzny i całej ludzkości. Okażemy się godne siostr naszych, które w walce o te same ideały życie swe złożyły w ofiarę”.

Tymi pięknymi słowami kończy się deklaracja ideowo-programowa społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet, deklaracja pod którą powinna się podpisać każda uczciwa, szczerą kobietą polską.

Deklaracja ideowa Ligi Kobiet napisana jest w duchu tych wspólnych dążeń demokracji polskiej i z tego względu zasługuje na szczerze poparcie patriotów i demokratów polskich bez różnicy na przynależność partyjną.

Deklaracja wypowiada się stanowczo przeciw faszyzmowi bo „wojna towarzyszy faszyzmowi jak cień”. Najskuteczniejszą bronią w walce przeciw wojnie i faszyzmowi to broń demokracji. „Demokracja gwarantuje pokój” — czytamy i „dlatego czuwać będziemy nad utrwaleniem demokracji w Polsce”. Liga Kobiet, która stawia sobie za zadanie nawiązanie stosunków z demokratycznymi organizacjami kobiecymi w innych krajach, po to „aby ogniwa pracy dla pokoju i szczęścia ludzkości objęły świat cały” — widzi gwarancję naszej niepodległości w sojuszu z demokracjami Zachodu, a przede wszystkim z narodami słowiańskimi i z największym państwem słowiańskim, Związkiem Radzieckim.

Zgodnie z historyczną prawdą, deklaracja przypomina bohaterki udział kobiet polskich w walce o wyzwolenie Ojczyzny. W tym duchu deklaracja wzywa kobiety Polski do udziału w społecznym i państwowym życiu kraju, w odbudowie Ojczyzny, budowie Polski demokratycznej.

To co stanowi bardzo dodatnią stronę deklaracji, to konkretne ujęcie zadań społecznej i obywatelskiej pracy organizacji kobiecej, obrona interesów kobiety - matki i kobiet pracujących w ogóle, Liga Społeczno-Obywatelska dąży do tego, by kobiety polskie stały się czynnikiem tak poważnym aby się z nimi liczyć, aby nie stanowiono o nas bez nas”.

W widnym przytulnym lokalu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (Andrzeja 1), w którym odbywa się obecnie kurs spółdzielczy dla instruktorek wojewódzkich szkolenia spółdzielczego kobiet — czytamy na jednej ze ścian hasło: „miej serce i patrz w serce”. Napis ten harmonizuje z klimatem wewnętrznym, jaki panuje wśród nas. Złechaliśmy się tu,

Rodzina nasza powiększa się

Przed wojną na terenie miasta Łodzi i województwa łódzkiego pracowała niezmiernie pożyteczna instytucja pod nazwą „Kropla Mleka”.

Działalność tej instytucji znana była szeroko w sferach robotniczych naszego miasta. Stacje kropli mleka wydawały matkom wyprawki, według wskazówek lekarza przygotowane pożywienie dla niemowląt i sprawowały opiekę higieniczno-lekarską.

Obecnie opiekę nad niemowlętami matki przejęły całkowicie władze samorządowe i państwowe. Instytucjom społecznym pozostawiono rolę czynnika pomocniczego.

Przedwojenna „Kropla Mleka” początkowo przeobraziła się w instytucję pod nazwą „Rodzina” i poczyniła kroki w kierunku zalegalizowania swej działalności.

Wobec powstania Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet z wydziałem opieki nad matką i dzieckiem, członkowie stowarzyszenia „Rodzina” na posiedzeniu w dniu 16. X br. postanowili przystąpić do pracy w ramach organizacyjnych Ligi, by wspólnym wysiłkiem realizować wspólne cele.

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet z radością wita nowe zastępy członków, rekrutujące się ze stowarzyszenia „Rodzina”.
Świąciełka

Na posterunku w Radzie Zakładowej

Na fabryce naszej, mówi członkini nowoobranej Rady Zakładowej w firmie Kębsza, ob. Olszewska, pracuje do 30 kobiet. W skład nowowybranej Rady Zakł. weszły 3 kobiety na ogólną ilość członków Rady 9-ciu. Kobiety otrzymały bodźce największą ilość głosów przy wyborach.

Ob. Olszewska nakreśliła plan pracy w Radzie a szczególnie zadania kobiet-radców w tej nowej Radzie.

Rada zamierza sprobać ziemniaki, aby robotnicy po przystępnych cenach mogli dokupić z wolnej ręki, ponieważ ziemniaki na przydział kartkowy na fabryce Kębsza już otrzymali.

Ciełmy poprawić stołówkę: jeden z członków Rady wyjechał już po zakup proszków. Prosiaki będą hodowane w chlewniku i karmione resztkami, jakie pozostają z obładu.

Ob. Olszewska wraz z innymi członkiniami

Rady zobowiązała się organizować Kolo Ligi Kobiet, kwestionariusze już zaczynają robotnicie wypełniać.

Członkinie Rady przeprowadzają kampanię, aby robotnice zostawiały dzieci w żłobku, który został otwarty kilka dni temu.

Zostanie urządzony w świetlicy kącik kobiecy. W świetlicy fabrycznej będzie urządzona choinka dla dzieci.

Podleważ na fabryce jeszcze do tego czasu nie ma punktu Czerwonego Krzyża, członkinie Rady zamierzają zorganizować go, bo dla robotniczek pomoc dorazna jest niezbędna.

Ob. Olszewska na zakończenie oświadcza, że będzie się starała, aby Rada Zakładowa wywyższała się z wziętych na siebie obowiązków ku zadowoleniu ogółu robotników. — A szczególnie — oświadcza — będą nam bliskie sprawy kobiece.
H. T.

masową obejmującą setki tysięcy kobiet polskich. I tylko w tym wypadku potrafi ona spełnić również te zadania, które stawia sobie w dziedzinie obrony interesów kobiet, interesów rodziny i dziecka. Wszystkie organizacje polityczne i zawodowe winny udzielić najgorętszego poparcia Lidze Kobiet.

Wszystko przemawia za tym, że kobiety polskie dorównują w pracy i zapale kobietom innych krajów europejskich gdzie organizacje kobiece obejmują miliony członkiń.

Niechże społeczno-obywatelska Liga Kobiet przyjdzie na Międzynarodowy Kongres Kobiet w Paryżu z wielkim dorobkiem pracy. Niechże godnie reprezentuje bohaterstwo i trud Polki - patriotki, Polki - demokratki.

do Łodzi my instruktorki i referentki szkolenia spółdzielczego z różnych zakątków Polski. Nie jedna z nas była zniechęcona ciężkimi warunkami pracy. Przyjechałyśmy na kurs, na pracę i po zyciawą radę. Dzięki prelegentom, ludziom o dużej wiedzy zawodowej, otrzymanyśmy najkonieczniejsze teoretyczne wiadomości. Pracujemy od 8 rano do 8 wieczorem. Nie czujemy zmęczenia, bo oprócz wiedzy potrzebujemy rozpalic serca nasze dla ważności sprawy, której mamy służyć.

Ze wzruszeniem czekamy odprawy, szykujemy się do niej jak żołnierze. Żadnego słowa nie wolno nam tracić, żadnej myśli zdrowej zapomnieć. Zadanie przed nami trudne, lecz musimy podolać obowiązkom. Musimy zorganizować kobiety spod strzechy wiejskiej i z kamienic miasta, z fabryk i biur, tchnąć w nich energię czynu i wiarę w to, że kobiety na równi z mężczyznami muszą przyczynić się do wielkiego dzieła odbudowy. Odciążenie kobiety przez zorganizowanie gospodarstwa domowego przy pomocy spółdzielczości, np. spółdzielczy fabryki pralni, spółdzielnie naprawy bielizny, szwalnie, pomoc w większych sprzątaninach, dziecinne gospody, piekarnie, mleczarnie itp. udogodnienia — doprowadzą w konsekwencji do tego, że kobieta będzie miała czas na rozwijanie umysłu, na wzięcie czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym. Stanowimy więcej niż połowę ludzkości, jesteśmy sercem naszych rodzin, musimy stać się sercem naszego społeczeństwa.

Za kilka dni rozjeżdżymy się na swoje placówki, przygotowane do ciężkich zadań: A gdy przeciwności podcinać będą nasz zapal — przed oczyma duszy stanie skromny napis na ścianie sali Ligi Kobiet: „Miej serce i patrz w serce”.

Stanisława Krecińska,

Z działalności Ligi Kobiet

W dniu 25 października br. powstało Kolo Ligi Kobiet przy Wydziale mieszkaniowym. Akcja Ligi Kobiet żywo zainteresowała zebranych ob. Maria Mikołajczykowa, przedstawiła plany Wydziałowego Zarządu, wygłaszając referat, który podkreślił bohaterstwo kobiety w czasie okupacji i zadania w odbudowie naszego Państwa.

Przewodniczący Wydziału Mieszkaniowego Janusz Wasiał, ustosunkował się bardzo przychylnie do powstałej organizacji kobiecej. Przewodnicząca ob. Jasłakowa, sekretarzówna ob. Stawiecka, czasowym skarbnikiem hrano ob. Kosińska. Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet życzy owocnej pracy pierwszemu Kolu, zawiązującemu się na terenie Zarządu Miejskiego.
Stawiecka

Kolo Ligi Kobiet w Ozorkowie powstało dnia 24. 9. 1945 roku i liczy obecnie 60 członkiń. Staraniem Zarządu Ligi Kobiet uzyskano własny lokal przy ulicy Rolno-Ziemierskiej Nr 24. — Przeprowadzono zbiórkę na odpowiednie wydatki potrzebne w walce z okupantem i wzięto udział w Akademii, urządzoną w dzień Zaduszny ku czci Żołnierzy.

W dniu 30. 10. 1945 roku odbyło się posiedzenie Zarządu z udziałem przedstawicielki Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet, Marii Mikołajczykowej, na którym powzięto plan pracy.

Postanowiono zorganizować i oczyścić otwartą lokalną Ligę Kobiet, na które zaproszeni będą przedstawiciele władz samorządowych, państwowych partii politycznych. Kolo Ligi udokoruje na ten dzień swój nowy lokal barwanymi narodowymi. Celem pomocy najbardziej potrzebującym Kolo Ligi zwróci się do Onieki Społecznej w sprawie przydziału z UNRRA.

Kierowniczką Sekcji Kulturalno-Oświatowej, ob. Łazicka, podjęła się urządzenia wieczorku naukowo-gospodarczego pokazowego i sprawozdania filmu w celach dochodowych.

W końcu Kolo Ligi postanowiło zwrócić się do przedstawicieli wszystkich instytucji i partii politycznych o materialne poparcie.
Mikołajczykowa Maria

Kobiety w sądownictwie

Na terenie Rzeczypospolitej zatrudnionych jest obecnie okolem 60 kobiet na stanowiskach sędziów, prokuratorów lub asesorów, z czego w charakterze sędziów okręgowych — 3, sędziów grodzkich — 3, okręgowych — 3, podprokuratorów — 4, asesorów — 42. Zauważać należy, że w okresie do września 1939 r. tylko 4 kobiety pełniły funkcje sędziów grodzkich, a 7 asesorów.

To, co padły w walce

Maria Wedman



Maria i Aldona Wedman

Maria Wedman (Wiera). Jedną z tych cichych bohaterek, która w okresie okupacji stała na posterunku walki. Kiedy patrzę na małą Aldonkę — jakże ciężko mi pomyśleć, że to dziecko nie ma już matki. Maria tak bardzo kochała swoją córeczkę. Ale wiedziała, że kiedy walka się toczy, trzeba stanąć w szeregu walczących. Ze jej jedyne dziecko i wszystkie dzieci robotnicze będą mogły żyć i rozwijać się tylko w wolnej Polsce. Trzeba wywalczyć tę Polskę, która będzie dobrą matką dla wszystkich polskich dzieci. Oto dlaczego wstąpiła do Polskiej Partii Robotniczej i od razu stała się aktywistką.

Była sekretarzem dzielnic „Górna-Prawa”. Skąd w tej kobiecie znajdowały się takie zasoby siły? Ta słomna, jasna Wiera była duszą organizacji. Ona to opracowywała plan działania, ona kontrolowała pracę komitetów fabrycznych, organizowała akcje sabotażowe i umiała trafić do serc towarzyszy, którymi jak matka opiekowała się, dzieląc się każdą łyżką strawy.

Przychodzą kiedyś do Wiery z literaturą — opowiada Janka (Janic). Wiem, że jako sekretarz dzielnic, Wiera bardzo jest zapracowana — chcę zatem jak najprędzej sprawę swoją załatwić. Ale gdzie tam, Wiera przede wszystkim przygosi mi talerz gorącej zupy. Jedz, — mówi mi, że wy, bidule, często o jedzeniu zapomniacie, tak nie wolno.

Taka już Wiera była — prosta i serdeczna, dla każdego umiała znaleźć dobre słowo, gdy popatrzyła swymi jasnymi oczami zaraz się człowiekowi jaśniej robiło na duszy.

W pracy organizacyjnej nabrała hartu, nauczyła się myśleć za siebie i innych.

— Kiedy obserwowałem Marię, jak towarzyszem daje „nastawienia” i tłumaczy co i jak robić, sam się dziwiłem — opowiada mąż Marii, który niedawno wrócił z obozu.

Nie poznałem jej, taka się stała wymowna, tak logicznie i szybko rozumiała.

A przecież, kiedyś była się pobierała, wydawało mi się, że to ja powinienem wpłynąć na jej światopogląd, zbudzić w niej wiarę w zwycięstwo sprawy robotniczej.

Ale Maria chociaż niewielkie miała wykształcenie, bo tylko 7 klas szkoły powszechnej

skończyła, rozumiała te rzeczy nie gorzej niż ja. Była robotnicą, pracowała u Geyera i twarda fabryczna rzeczywistość wykształciła ją i wychowała. A przy tym tak bardzo chciała się uczyć. Pamiętam, często nie było u nas na chleb. Ale na książki i gazety zawsze starczyć musiano. Po całym dniu znoјnej pracy ja czytałem na głos, a Maria słuchała i cała w słuch zamieniona.

Przyszedł tragiczny dzień. Marię i jej męża zabiera gestapo. Zostaje sama 9-5 letnia Aldona. A w mieszkaniu panoszą się gestapowcy, czekając na nowe ofiary. Aldona pamięta słowa matki:

— Trzeba dziecino kochać tych wszystkich „chrześniwych” i „wujków” co do nas przychodzą — bo oni walczą po to, ażebyś ty dziecko, mogła w przyszłości uczyć się i pracować.

Aldonka wie, trzeba ich wszystkich ocalić, uprzedzić, żeby i ich nie zabralo gestapo.

Cicho wymyka się na podwórko. Właśnie do bramy podchodził dobrze jej znany „Miełek” (pik Moczar).

„Chrześni, nie chodź — tam gestapo, szepce dziecko i mimo przytłaczającego ją ciężaru troski o rodziców uśmiecha się: — Ocaliła chrześni, nie wpadnie w ręce gestapowców.

Leży przede mną małeńka, zgnieciona karteczka. Ostatni list Matki „Zegniam Cię, dziecino kochana, na wieki. Twoja kochająca Cię matka”.

Nie, nie wolno nam płakać po niej. One, te najbliższe współpracownice Wiery też nie płakały, kiedy ona zginęła. Z jeszcze większym zapalem wzięły się do „roboty”. Żeby pamiętać. Żeby prędzej nastąpiło zwycięstwo. A my pracą wykazemy, że wierne jesteśmy tym bohaterkom, które życie poświęciły dla jasnej, szczęśliwej przyszłości.

Działalacze PPR w Łodzi

o swojej pracy i o 1-szej konferencji miejskiej PPR w Łodzi

W związku z odbywającą się pierwszą konferencją miejską PPR w Łodzi, zwróciliśmy się do niektórych działaczy z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie osiągnięć dotychczasowych i zamierzeń na przyszłość.

Co mówi tow. Stawiński sekretarz PPR dzielnicy „Lewa-Górna”

Największe zasługi ma nasza partia na odcinku produkcji. Na początku bardzo trudno przychodziło naszym towarzyszom, by przekonać robotników, że system akordowy promiowy jest dobrodziejstwem dla robotników jak i dla państwa. Wiele dyskusji było, wiele zebrań i wśród organizowali nasi towarzysze by tę sprawę wyświeilił. Dzisiaj robotnicy są już przekonani, rezultaty są kolosalne. Wzrost produkcji i płacy realnej robotników ogromny. Są niektóre daty w wielu fabrykach, gdzie system akordowy jeszcze nie jest zastosowany. Robotnicy tych działów sami alarmują, by ten system zastosować.

Dzielnica partyjna Lewa — Górna wiele się przyczyniła do poprawy bytu robotników we własnym zakresie. Nasze zebrań sekretarzy dzielnic przestały się w prawdziwy terenowy parlament robotniczy gdzie radzono nad żywymi sprawami robotniczymi. Tutaj uszył się jeden towarzysz od drugiego: Jeśli Scheibler w tym tygodniu zorganizował warsztat szewski, to sekretarz innych fabryk robił to w przyszłym.

W całym szeregu fabryk są zorganizowane kluby i przedzłazka. Niemal w całej dzielnicy zorganizowano fabryczne szwalnie i warsztaty szewskie. Mam wrażenie, że nasza partia nie docenia jeszcze znaczenia tych warsztatów dla robotników. Stan butów które robotnicy przynoszą do reparacji świadczy o ważności tego zagadnienia. Obuwie było tak długo w użyciu, aż do wyrzucenia a robotnik nie był w stanie oddać do reparacji, ceny rynkowe były dla nich do tyliczas niedostępne.

Cały szereg fabryk pod naciskiem komórek PPR, owych zakupił kartofle poza przydziałowe dla robotników na zimę, przywożono węgiel. Dzielnica Górna — Lewa w ostatnim okresie wiele zrobiła dla poprawy bytu robotników. Kladyśmy też nacisk na szkolenie robotników, by można było zastąpić robotnikami przedwojennymi dyrektorów. Posłaliśmy na różne kursy 445 robotników z tego 37 na kierowników fabrycznych. Muszę przypomnieć, że od stycznia poczyniły przede wszystkim poperowcy dążyli ciężar odbudowy fabryk. W późniejszym okresie, aż do dnia dzisiejszego, w Radach Zakładowych są oni tymi, którzy naciskają na dyrekcję i sami organi-

zuja, by szybko i sprawnie załatwić wszelkie sprawy robotnicze.

Wiele jeszcze pracy mamy przed sobą. Dorobek partyjny jest wielki, ale zbyt mały w stosunku do zadań i obowiązków, jakie ciąży na naszej partii.

Konferencja dzielnicowa wiele spraw wyświeiliła, wypukliła. W pierwszym rzędzie stanowczo mamy wzrost leżebny naszych komórek. Wkrótce zorganizujemy cały szereg otwartych zebrań partyjnych, by robotnicy wiedzieli o pracy PPR. Również odcinek oświaty robotniczej jest słaby. W ostatnim okresie mocno zabrałmy się do tej sprawy. Nasze komórki wespół z PPS będą miały wiele pracy w związku z wyborami do Rad Zakładowych. Doświadczenie wykazało że od dobrego doboru Rady Zakładowej zależy wszystko, można śmiało powiedzieć: Rada Zakładowa, składająca się z uczciwych, szczerych robotniczych oznacza dla fabryki, że będzie wysoka produkcja i lepsze warunki dla robotników.

Wiele nam dała konferencja dzielnicowa. Mam nadzieję, że konferencja miejska jeszcze bardziej usprawi naszą pracę, pomoże nam usunąć wiele braków i umocni naszą odcinki naszej pracy.

Tow. Patorowa wiceprzew. Rady Zakładowej fabr. Poznańskiego

Tow. Patorowa jest postacią bardzo popularną u Poznańskiego. I jako członek partii i jako wiceprzewodnicząca Rady Zakładowej stara się jak najbardziej wniknąć w życie robotników fabryki, by znać ich bolączki, potrzeby i umieć reagować na nie. Dzięki temu zdobywa sobie powszechny szacunek i zaufanie robotników fabrycznych. Szczególną sympatią darzy tow. Patorow młodzież fabryczną, choć tow. Patorowa to już starsza kobieta. Po prostu umie przemówić im do serca, odma mając serce i duszę młodą.

Zwracam się do tow. Patorowej jako do delegata na niedzielna konferencja partyjna z prośbą o podzielenie się z nami tym, z czym tow. Patorowa idzie na konferencję.

Namyśla się przez chwilę.
— Widzicie towarzyszu, ja chcę przyjść po prostu na konferencję z pewnymi doświadczeniami, jakie nabyłem w czasie swej pracy.

— No z czym na przykład wystąpić?

— Przede wszystkim postawię sprawę propagandy partyjnej wśród mas. Ta sprawa bardzo poważnie u nas kuleje. Trzebaby szeroko wyjaśnić robotnikom rolę i zadania naszej partii. Do widzicie, my, poperowcy w fabrykach jesteśmy tymi, którzy ciągle nawołują do zwiększenia wydajności, do wysiłgu pracy, tak że nieświadomemu robotnikowi łatwo przychodzi osądzić nas jako poganiaczy. To się właśnie zdarza i musimy to zlikwidować

wład właśnie przez wzmożenie naszej propagandy, wyjaśniającej szerokim masom stosunek partii do państwa i rządu.

— A tak coś z waszych osiągnięć w pracy wśród robotników opowiedzcie.

— Chcę jedną charakterystyczną rzecz podkreślić — współpracę z wojskiem. Nasza fabryka nawiązała ścisły kontakt ze Szkołą Oficerów Polityczno - wychowawczych. Urządzą u nas odczyty, seanse filmowe, przedstawienia... Często na zebrań przychodzą i muszę wam powiedzieć że najlepszy mówca tak nie oddział na słuchaczy, jak ci żołnierze. To daje doskonale wyniki i zwiększa spójność między narodem i wojskiem.

— Chciałabym również postawić na konferencji sprawę młodzieży, z której poważny odsetek wymaga wiele wysiłków i pracy, by mogli stanąć na poziomie, odpowiadającym dzisiejszemu czasom. Organizacje młodzieżowe powinny zainteresować się trochę serdeczniej fabrykami.

— Jeśli chodzi o nasze osiągnięcia organizacyjne, to mamy bardzo dobrze zbudowaną komórkę partyjną. Liczy ona 120 członków, co przy surowej selekcji, jaką stosujemy jest bardzo poważną cyfrą. Rzecz jasna, że ani myślimy poprzestać na tym. Komórka rozwija się i będzie się rozwijała.

— Kółko ZWM-u liczy 100 członków. Liga Kobiet 70 członków. Widzicie więc, że fabryka jest wcale nieźle zorganizowana.

— O naszych gospodarczych sukcesach niech świadczy fakt, że fabryka wykona plan do 1 stycznia już 12 grudnia. To pewne. Chyba, że załad jakieś nieprzewidziane, a poważne przeszkody.

— Krótko mówiąc, chcę na konferencji podzielić się swoimi doświadczeniami ze wszystkimi towarzyszami i przy okazji również nabyć coś z ich doświadczeń.

Tow. Józwiak sekr. komitetu fabrycznego f-my Scheiblera i Grohmana

Przede wszystkim chcę podkreślić niezwykłą ofiarność naszych poperowców. Aktywna część towarzyszy w ogóle nie zna odpoczynku. Bez niedziel i świąt, od godziny 6 do 9-10 wieczór. To nie jest przesada i o tym wiedzą wszyscy robotnicy. Największy ciężar pracy fabrycznej — odcinek produkcji, personalny i aprowizacyjny, za to wszystko odpowiedzialni są nasi towarzysze.

A dorobek niemal na wszystkich odcinkach mamy bardzo poważny.

Na 3 tysiące krosien mamy 250 czwórek, plan jest wykonany przeciętnie na 115 procent normy. W pułdzerniku nawet 125 procent. Warunki aprowizacyjne robotników wciąż się poprawiają. Obiady w stołówce ogromnie się poprawiły. Kartofle przydziałowe już rozdziel-

iliśmy. W przyszłym tygodniu kilku towarzyszy jedzie do Katowic po węgiel, który rozdzielimy za punkty. Jest zorganizowana szwalnia i warsztat szewski. 8 maszyn krawieckich i 9 szewców pracuje wyłącznie dla naszych robotników. Ceny są minimalne. Jest również przedszkole i pierwszorzędny żłobek w pałacu. Akcję mieszkaniową przeprowadził tow. Hanuszkiewicz: 600 mieszkań fabrycznych i 400 mieszkań w miejscy przydzieliliśmy naszym robotnikom. Słaby nasz odcinek to oświata. Wkrótce zorganizujemy kursy dla starszych i młodzieży, wyświeiliamy filmy na terenie fabrycznym. Istniejąca scena robotnicza cieszy się wielkim powodzeniem wśród robotników. Na ostatnim przedstawieniu sala była przepelniona.

Pomimo wzrostu naszych komórek stan jest jeszcze niezadawalający. Jednakowoż trzeba podkreślić, że autorytet naszej partii wśród robotników jest ogromny. Robotnicy doskonale widzą, że poperowcy w Radzie Zakładowej, to najlepsi, najgorliwsi pracownicy. To są ci, którzy wciąż stoją na straży interesów robotniczych.

Aktyw partyjny mamy bardzo dobry, nie szczepły, na ogrom pracy koniecznej w Zakładach Scheiblerowskich.

Zrobimy wszystko, by członków partii powiększyć, wówczas żadna fabryka na żadnym odcinku nie prześcignie nas.

Tyle tow. Józwiak. Trzeba dodać, że tow. Józwiak jest nie tylko sekretarzem komitetu fabrycznego Zakładów Scheiblerowskich, ale również pracownikiem administracyjnym firmy. Dzień jego pracy zaczyna się również o godzinie 6 rano, a kończy się niewiadomo kiedy. Jest chyba najpopularniejszym towarzyszem i kierownikiem w fabryce. Do jego gabinetu bezustannie i masowo przychodzą robotnicy w różnych sprawach, które tylko jemu powierzają. By otrzymać ten krótki wywiad, trzeba było tow. Józwiaka po prostu wykraść z własnego gabinetu.

K. B.

Odbudowa zniszczonych magazynów

W ramach akcji wyżywienia ludności dotkliwie odczuwany jest brak dostatecznej ilości magazynów w stanie nadającym się do magazynowania i przechowywania zboża. Celem zaradzenia temu „Społem” podjęło odbudowę zniszczonych magazynów. Na terenie łódzkiego Okręgu „Społem” ukończona została jeszcze w bieżącym sezonie odbudowa magazynów zbożowych w Tomaszowie Maz. (kosztów 3.900.000.— zł.), w Radomsku (1.200.000.— zł.) oraz w Końskich (600.000.— zł.), łącznie nakładem 5.700.000.— zł.

Odbudowa tych magazynów wpłynie dodatnio na akcję wyżywienia ludności.

HERZY MIECZYSLAW RYTARD

W obleżonej Warszawie

Fragmenty wspomnień z września 1939 r.)

Tak oto wygląda Warszawa zdobywana i broniona w ponurą, wilgotną noc wrześniową roku 1939, roku bestialstwa i zawziętej determinacji. Ruszam dalej. Znowu barykada z cegiel i powalonych drzew. Gdzieś na lewo rozgdały się znajdzie karabiny maszynowe, idzie bój nocny. Gwizdnęło nad uchem, gdzieś z prawej strony. Przystaję pod murem, słucham. Nie wiem jak daleko do naszej linii. (Posterunek? — wołam znowu. Nikt nie odpowiada, ruszam więc dalej. W pobliżu, z za domów zasłaniających pobliski horyzont, tryska w górę niebieskawa rakietka. Rozświeiliła migotliwym, niespokojnym światłem niebo zasnutę dymami. Ta, ta, ta — szece kają zawzięcie, jakby w odpowiedzi na ten chybotliwy blask, karabiny maszynowe. Idę dalej, bruk się kończy. Jakis wertep, niedokończony blok domów. To pewnie tam, na wprost przede mną jest ten niebezpieczny fort, gdzie padła od salwy niemieckiej owa sanitariuszka.

— Posterunek? —
Milczenie. Skracam w lewo. Idę

(5. Teraz noc, na sąsiednim odcinku haratanina, trzeba się pilnować, patrole niemieckie mogą się podkraść po nocy między opłotkami i domami.

— Słusznie, słusznie.

Czeszcie ich papierosami. Otuleni płaszczami zapalamy je dyskretnie. O sto kroków od nas stoi działo zapatrzone w pociski przeciwpancerne. Lufa skierowana w wyłot ulicy. Czeka cierpliwie na czołgi nieprzyjacielskie.

— A no tak — zagaduje jeden z żołnierzy.

— Stąd już ani kroku w tył. Działo wmontowane w betonie na mur, w pozycje, wycofać go nie można i w razie ataku oddać też nie. Wiemy o tym że jak nas tu zaptakują, to już sprawa pójdzie do ostatniego tchu.

Nie widzę twarzy mówiącego, lecz sądząc ze sposobu wyrażania się, musi to być inteligentny chłopak.

„Jeżeli przejdzie, to po naszych trupach — ciągnie tamten dalej.

To nie są słowa powiedziane na wiatr. Wiele z nich determinacja ochotników brygady warszawskiej, którzy po to chwycili za broń, aby nie cofnąć się ani o krok w tył.

Nad głowami naszymi jęcza „kuterki” ciężkiej artylerii niemieckiej. Krzyżuje się z nimi w powietrzu gwizd naszych pocisków walących z furją

umyślnie głośno, stukam laską, aby nie myśleli, że się ktoś podkrada. Mogliby mnie poczeszować kulą.

Uszedłem parę kroków.

— Stój, kto idzie?

Zatrzymuję się.

— Za przepuszką dowództwa batalionu — odpowiadam.

— Zbliżyć się dla podania hasła.

— Ide.

Przede mną cma, nic nie widzę. Po kilkunastu krokach zatrzymuję się.

— Hasło?!

— Szrapnel — rzucam przed siebie w ciemność i podchodzę bliżej. Przede mną wylania się żołnierz, błyska bagnet skierowany w moja stronę. Obok stoi drugi piechur z granatem w ręku.

— Co słychać? — pytam.

— Na razie tu u nas, na tym skrzyżowaniu, wszystko w porządku.

Gdzie nasza linia

Wyciągnięta w ciemności ręka wskazuje mi kierunek.

— Daleko?

— O jakieś pięćset metrów, ale piech pan nie idzie, bo nasi mogliby pana poczeszować seria z C.K.M-u.

w pozycje nieprzyjacielskie. Łuny pulsują, miotają się wokół ognia pożarów, dymy falują nad przyczajoną, walczącą Warszawą.

Zażrzytały w oddali gwoździe na bruku. To sąsiednia placówka lustruje swój odcinek. Podeszli ku nam. Jest nas już pięciu, czterech żołnierzy i jeden obserwator. Stoimy w milczeniu, wsłuchując się w odgłosy bitwy, obserwując ponurą scenę niszczenia stolicy narodu, mającego za sobą tradycje tysiącletniego bytu państwowego, narodu, któremu wolność potrzebna jest do życia, jak powietrze, walczącego o zachowanie tej wolności z potężnym wrogiem.

W tej chwili jest tak, jakby w rżawo-rudych łmach pożarów i tlejących zgliszczach Dawid mocował się z Goliatem.

— Żeby choć sto bombowców można było rzucić na front warszawski — mruczy przez zaciśnięte zęby jeden z żołnierzy — w ciągu paru godzin zwiałoby szwaby z tych pozycji ze swoim żelastwem.

Słowa te wyrwywają mnie z zadumy.

— Już tam dowództwo myśli o tym, jak sobie z nimi poradzić — dodaje od siebie, w naiwności ducha.

A tymczasem w blaskach pożarów, Dawid walczy niechętnie z Goliatem...

(d. c. n.)



TRYBUNA MŁODYCH

ORGAN WOJEWODZKIEGO ZARZĄDU Z. W. M.

Wojewódzka Konferencja Związku Walki Młodych odbyła się w Łodzi dn. 25 i 26 października. — Osiągnięcia i zamierzenia

W dniach 25 i 26 października odbyła się w Łodzi ogólnowojewódzka konferencja Związku Walki Młodych. Chcielibyśmy na łamach „Trybuny Młodych” zdać sprawę wszystkim ZWM-owcom z przebiegu tej konferencji, która omówiła i oceniła pracę dokonaną przez nas, stan jej obecny i dalsze nasze zamiary i cele.

Dawno pozostawiliśmy już poza sobą ten okres, w którym nie mieliśmy dotrzeć do najistotniejszych spraw, stojących przed nami. Kiedy nie mieliśmy jeszcze poprowadzić za sobą całej młodzieży do walki pokojowej o odbudowę kraju. Obecnie jesteśmy świadomymi naszych zadań i celów. Walczymy o rzeczywiste interesy nas wszystkich — młodzieży z fabryk, szkół i wsi. A jednocześnie kierujemy jej pracą nad odbudową. Najlepiej dowodzi tego „Wysięg Pracy” zorganizowany przez ZWM naszego województwa. Z wyników jego możemy być dumni. Wykazaliśmy w nim, że rozumiemy, jak ważny jest wzrost produkcji dla całego społeczeństwa. Mimo, że biera wielu fabryk tendencyjnie utrudniały i przekreślały liczby wyników „Wysięgu” — (nasza konferencja postanowiła na to zareagować), dowodzą one, iż młodzież łódzka stanęła na wysokości zadania. Wielu młodych robotników i robotniczek przekroczyło w wysięgu normę nawet o 128 procent. W tych dniach przygotowaliśmy się do uroczystego zakończenia „Wysięgu Pracy” przez rozdanie nagród zwycięzcom.

Musimy stwierdzić na podstawie sprawozdań rozrost organizacji, a co najważniejsze, coraz ściślejsze jej powiązanie z młodzieżą. Nasze organizacje ZWM-owe bardziej żyją sprawami bliskimi ogółowi młodzieży: pracą i nauką, pedum do wiedzy i kultury, do sportu i kulturalnej rozrywki, do udziału w życiu społecznym i kulturalnym kraju. Stajemy się przedstawicielami interesów młodzieży.

Młodzież coraz bardziej garnie się w szeregi naszej organizacji.

W miejsce dotychczasowych kół ogólnomiejskich tworzymy koła fabryczne, szkolne, wiejskie. Organizujemy młodzież tam, gdzie ona pracuje, żyje, uczy się. W fabrykach, szczególnie w Łodzi, wywalczaliśmy reprezentację młodzieży w radach zakładowych i poważnie przygotowujemy się do nowych wyborów do rad. Naszymi dziełami są nowo-powstałe sekcje młodzieżowe przy Związkach Zaw. w przemyśle włókienniczym, metalowym i innych. Wywalczaliśmy ostatnio przez sekcje wiecowa przyspieszenie wydania dekretu o 6-cio godzinnym dniu pracy dla młodzieży do lat 18-tn. A wszędzie my, ZWM-owcy przodujemy w tej walce o poprawę bytu całej młodzieży, o jej reprezentację, o równą pracę za równą pracę. Ale nie występujemy tylko w obronę praw młodzieży fabrycznej. Dacieśmy do szkół, prowadzimy akcję dokształcania młodzieży, która przyniesie już owoce w postaci utworzenia pierwszych gimnazjów przy fabrykach łódzkich; akcję o jał, najszerzy dostęp młodzieży el. lopskiej i robotniczej do wyższych szkół i uczelni. Na wsi uczestniczymy w akcji siewnej i akie i zbiórki świadczeń rzeczowych, z organizacji powiatowych przodujemy pod tym względem wieluni ZWM.

Ogroźne znaczenie ma także nasza praca polityczno-wychowawcza w postaci dyskusji, prasówek i referatów, których celem jest kształcenie polityczne młodzieży, znajdującej się w naszych szeregach.

Utworzyliśmy szereg kół dramatycznych, literackich, kursów dokształcających i innych sekcji kulturalno-światowych, w których każdy ZWM-owiec może rozwijać swoje zdolności i zamiłowania. Światlice nasze istnieją już prawie wszędzie i rozwijają bardzo aktywną działalność. Nasze sekcje sportowe rozwijają się i znane są z szeregu zwycięsko przeprowadzonych meczów. Musimy zaznaczyć, że prócz znanych sekcji piłkarskich powstają

także bokserkie, lekkoatletyczne i inne.

Dotychczasowe wyniki pracy naszej dowodzą, że wysiłki łódzkich ZWM-owców przyczyniają się do rozwoju organizacji. Stają przed nami nowe zadania. Konferencja postanowiła usprawnić łączność z lokalnymi organizacjami przez stałą obsługę kół, co miesięczne konferencje pow.owe i sprawozdania częstsze i sprawocisze niż dotychczas. Zacieśniona ma zostać współpraca z braćmi organizacjami młodzieżowymi. Szczególny nacisk zostanie położony na organizowanie kół szkolnych, czemu nierazko przeciwstawiają się reakcyjne usposobieni nauczyciele. Konferencja domaga się rozszerzenia dekretu o 6-cio godzinnym dniu pracy na całą młodzież uczącą się, faktycznej bezpłatności szkół,

szerokiego systemu stypendiów i bars oraz częściowego chociażby dożywiania młodzieży szkolnej. — Konferencja zleciła wszystkim kołom dramatycznym przygotować się do przygotowywanego konkursu oraz zobowiązać koła i komitety do nadsyłania korespondencji do „Trybuny Młodych” i „Walki Młodych”. Konferencja postanowiła oczyścić nasze szeregi z elementów warcholskich i niepoważnie odnoszących się do obywateli członka ZWM-u.

Uchwały konferencji wojewódzkiej postawiły przed wojewódzka organizacją łódzka ZWM, przed każdym ZWM-owcem nowe zadania pracy. W służbie naszej ojczyzny demokratycznej nie ustaniemy w pracy. Tak nam każe nasz ZWM-owy honor.

Witamy konferencję miejską PPR

W dniu odbywającej się w Łodzi i konferencji partyjnej Polskiej Partii Robotniczej, partii, która przodowała w walce o wolność kraju i przoduje w walce o utrwalenie zasad demokratycznych i odbudowę Ojczyzny, nasza organizacja, Związek Walki Młodych, życzy jej pomyślnych obrad. Wspólnie przeżycia krew dnia wczorajszego i wspólny znojem wysiłek dzisiejszy łączą nas trwałymi więzami. Wierzymy, że Wasze obrady przyczynia się do poważnego rozwoju i wzmocnienia naszej demokratycznej Ojczyzny, do rozszerzenia praw ludu i władzy i zwiększenia jego wysiłków w dziele budowy. Jesteśmy też pewni, że nasza walka o prawa młodzieży i jej rozwój natrafi u Was na należyte zrozumienie i znajdzie w Was swych gorących obrońców.

Łódzki Zarząd Wojewódzki Związku Walki Młodych

ZWM w Tomaszowie Mazowieckim Koła fabryczne. — Nowe mundury i odznaki

Związek Walki Młodych w Tomaszowie Mazowieckim rozwija się coraz bardziej pomyślnie. Bezspornie na podkreślenie zasługuje ofiarna praca przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZWM, kol. Stefana Krawczyka, który zorganizował ZWM na terenie miasta i do dnia dzisiejszego jest głównym motorem organizacji.

Ostatnio położono duży nacisk na pracę kół fabrycznych. Przy wszystkich większych fabrykach powstały koła ZWM-owe. Najlepiej rozwija się koło przy fabryce włókienniczej „A. Müller”, gdzie młodzież robotnicza okazuje dużo zainteresowania i zrozumienia dla poczyną Związku. Zebrania odbywają się tam regularnie 2 razy w tygodniu.

Obecnie przystąpiliśmy do zorganizowania koła ZWM-owego przy Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Rozwinięto ożywioną działalność propagandową na terenie fabryki i już w najbliższych dniach odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne.

Dużym zainteresowaniem cieszy się kurs polityczno-wychowawczy dla aktywistów, prowadzony przez Zarząd Miejski ZWM. Wykłady odbywają się 3 razy w tygodniu z przeciętną frekwencją 30 słuchaczy. Kurs prowadzi kierownik polityczno-wychowawczy kol. Lasota oraz absolwent Szkoły Centralnej ZWM kol. Marczyński.

Pomimo zakończenia sezonu letniego i niepogody jesiennej, Sekcja Żeglarska ZWM rozwija się i nadal prowadzi regularne treningi. Nowy kierownik Sekcji, kol. Czapięga, wykazał dużo inicjatywy własnej i pod jego kierownictwem Sekcja Żeglarska rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Wielką sensację w mieście wzbudziły nowe mundury ZWM-owe. Zarząd Miejski ZWM odznacza najbardziej aktywnych członków

przydziałem materiału na unundurowanie. Już kilkunastu członków naszej organizacji może poszczycić się „stałowymi” mundurami ZWM-owskimi, a członkowie Sekcji Żeglarskiej są częściowo unundurowani po marynarSKU ze specjalnymi odznakami ZWM-owskimi.

Na zakończenie chcę powitać z radością wznowienie działalności Koła Dramatycznego pod nowym kierownictwem koleżanki Z. Sołtowiecówny. Praca ruszyła, a na wyróżnienie zasługują chłopcy, którzy już w niedługim czasie będzie mógł wystąpić publicznie.

Rozwój ZWM w Tomaszowie Mazowieckim, jaki ostatnio obserwujemy, jest dowodem, że młodzież zrozumiała cele i zadania naszej organizacji i garnie się do niej.

Czesław Petelski

Światowa Konferencja Młodzieży w Londynie Uroczyste otwarcie odbyło się 29 października

W dniu 29 października odbyło się w wielkiej sali Albert-Hallu w Londynie otwarcie Światowej Konferencji Młodzieży, w której biorą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych 64 państw. Ponad 5 tysięcy obecnych na otwarciu osób owacyjnie witało delegację wszystkich krajów, które przeszły przez salę, niosąc swoje flagi narodowe. Delegacje reprezentują młodzież wszystkich ras, wszystkich narodowości, wszystkich kolorów skóry. Na czele delegacji amerykańskiej stoi student-Murzyn. Wielu delegatów zjawia się w mundurach wojskowych. Nie brak oczywiście delegacji polskiej, na czele której stoi kol. Jerzy Morawski (ZWM).

Po przemówieniu inauguracyjnym przewodniczącego Kongresu Młodzieży, wrócił się do zebranych brytyjski minister handlu Cripps z apelem, aby młodzież całego świata, która oczekują długie lata aktywnej działalności, przystąpiła do sformułowania swoich poglądów na to, jak ma wyglądać przyszły świat.

Padł w walce

Antoni Grabowski

Patrzę na fotografię Antka Grabowskiego i przypominają mi się słowa jego matki — „on to miał mocny charakter. Zdawało się, że jest miękkim, że wszystko można od niego uzyskać, że jak się zaciął, to — bij, zabij — musiał osiągnąć swój cel”.

Patrzę w jasne, uśmiechające się oczy Antka. Tak, on wiedział czego chciał. Wiedział, że nie wolno poddać się jarzmu niemieckiemu, że on nigdy nie będzie niewolnikiem.

— Trzy razy uciekał z transportu, chcieli go wywieźć na roboty, on się nie dał — opowiada matka.

I innych chłopców na Marysinie buntował, żeby nie pracowali dla wrogów. Żeby organizowali się. Żeby walczyli z okupantem. Żeby nie zapominali, że są przecież Polakami, dziećmi klasy robotniczej i zorganizował drużynę takich jak on — dzielnych, odważnych, zdecydowanych na wszystko.

W domu był dobry — mówi matka i ociera łzy, które do oczu cisną. Ojcu w kuchni pomagał od rano do wieczora. Słuchał, co starsi mówią o walce. Pewnie z tego słuchania taka wiara, taka moc się w nim zrodziła. Bo u nas zawsze tak było — zebrania, bibuły pełno — Matce rozjaśnia się twarz i w oczach pojawia się błysk dumy.

— Ojciec taki był i syn wdał się w niego”. — U nas drukowano rozmaite gazetki i „Trybunę Ludu” — ja też pomagałam. A Antek rwał się do roboty. Pomagał przy odbijaniu i potem rozosił te bibuły. Balam się o niego, mówiłam często: Oj, Antek, źle się to skończy, nie narywaj się. A Antek tylko w ręce mnie całował, czapkę chwytł i uciekał z domu — na roboty. Trzeba, mam — mówił. I ja to rozumiałam. Trzeba było walczyć. Matka zaszepczała.

Szkoda mi było chłopaka — mówi powoli ze smutkiem. Taki był zdolny, w szkole zawsze pierwszy, a taki sprytny, wszystko umiał zamysłować. Myślałam, będą kiedyś lepsze czasy, mój Antek będzie się uczył, będzie inżynierem.

Teraz matka milknie, bo nadchodzi moment najgorszy. Trzeba opowiedzieć że zginął, trzeba w słowa ubrać to, co najbardziej boli i nigdy boleć nie przestanie.

To było tak: — Ojciec aresztowali i wywieźli do obozu i już nie wrócił. A chłopakowi gruntu się zaczął palić pod nogami. Zresztą i bez tego dawno już do lasu go ciągnęli.

— Ja już w ich ręce nie oddam się — mówił. Nie dam się. Jak zginąć — to w walce. — Poszedł z grupą Ceška (Szymańskiego), która miała się przedzierać do puszczy kampanowskiej. Pod Głównem otoczyli ich żandarmi. Wywiązała się beznadziejna walka. Jeden z kolegów Antka opowiadał potem jak to było. Antek bił się po bohaterSKU. A kiedy padł ranny, krzyknął jeszcze: — zabierzcie moją maszynę, niech się nie dostanie w ręce szwabom.

Zginął. A miał wówczas lat 19. Napisać, towarzyszyko, żeby o nim młodzież nie zapomniła. Niech o nim pamiętają ci, którzy teraz ucza się i pracują w wolnej Polsce, o której marzył, dla której oddał życie. I. T.

Następnie zostały odczytane depesze powitalne od króla Jerzego VI, Trumana, Attlee, Bevina, Stettinusa, Wangi i Kaftanowa.

W imieniu młodzieży przemówił delegat Francji, początkowo łamaną angielszczyzną, potem po francusku.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy Kongresu Młodzieży złożyli uroczystą przysięgę, brzmiącą jak następuje:

„Zobowiązujemy się stworzyć zjednoczenie młodzieży całego świata, wszystkich ras, wszystkich narodowości i kolorów skóry, wszędzie wyznając, aby wykorzystać wszelkie pozostałości faszyzmu, wykuć głęboka i szczerą przyjaźń między narodami świata.”

Chór robotniczy Londyńskiego Towarzystwa muzycznego odśpiewał pieśni angielskie, chińskie, jugosłowiańskie i rosyjskie, a następnie młodzież odśpiewała hymny narodowe Stanów Zjednoczonych Chin, ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii.

Fryzjerzy walczą o poprawę bytu

Od miesiąca Zw. Zaw. Pracowników Fryzjerskich rozpoczął pertraktacje z Cechem Fryzjerów, celem zawarcia umowy zbiorowej, by uregulować chaos, jaki panował w tym zawodzie i pomimo czterech konferencji w tym dwie z udziałem Inspektora Pracy, nie doszło do porozumienia. Punktem sporu jest kwestia płacy. Związek wysunął żądania 60 procent netto od zarobku i wyrównywania kart żywotnościowych, natomiast Cech fryzjerski daje tylko 50 proc. Charakterystyczne, że w niektórych zakładach do tej pory pracownicy otrzymują 60 procent i stanowisko Cechu jest jaskrawym dowodem walki o podważenie autorytetu Związku. Na ostatniej konferencji pracownicy poszli na ustępstwa, rezygnując z wyrównywania kart, żądając jedynie 60%, na co jednak cech również się nie zgodził.

W odpowiedzi na to, Związek zwołał wielki wiec, który przybrał charakter protestu i na którym zapadły rezolucje:

Zebrani domagają się jak najszybszego zawarcia umowy zbiorowej, która zapewni im 60 procent, w przeciwnym razie zebrani domagają się od odpowiednich władz uspołecznienia wszystkich zakładów fryzjerskich w charakterze spółdzielczym, gdyż pracownicy zatrudnieni w Spółdzielni Pracy Fryzjerskiej warunki te otrzymają.

Rekordy hutników

Mamy do zanotowania nowe rekordy pracy naszego hutnictwa. Zakłady „Ball-don”, która otrzymała od Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego standardy produkcyjne i premie w wysokości 100 tysięcy złotych za najwyższą wypracowaną planu w III kwartale br. Huta zrealizowała plan produkcyjny w poszczególnych miesiącach następująco: w lipcu — 104 procent, w sierpniu — 206 procent, we wrześniu — 208 procent.

Huta „Florian”, która zajęła drugie miejsce i otrzymała premie w wysokości 70 tysięcy złotych, osiągnęła następujące rekordy: w lipcu 127 procent, w sierpniu — 130 procent, we wrześniu 124 procent. Umiejscowiona na trzecim miejscu pod względem osiągniętych rezultatów i nagrodzona premią w wysokości 50 tysięcy złotych walcownia „Renard” państwowy plan produkcyjny wykonała w lipcu — 112 procent, w sierpniu 112 procent, we wrześniu 117 procent.

BALET PARNIA W ŁODZI

W niedzielę, 4-go listopada o godz. 12-iej, w poniedziałek o 17-iej i 20-iej, odbędzie się gościnne występy doskonałego zespołu baletowego Feliksa Pasternaka w Teatrze W. P. przy współudziale orkiestry symfonicznej pod dyr. Z. Wiehlera.

Robotnicy Łodzi witają pierwszą konferencję miejską PPR w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się w szeregu fabryk masówki, na których omawiano dotychczasowe osiągnięcia PPR na terenie całego kraju oraz cele i zadania na najbliższą przyszłość. Równocześnie, w związku z odbywającą się 1-szą konferencją miejską, uchwalono rezolucje, które poniżej przytaczamy:

Po wysłuchaniu referatu tow. Witaszewskiego, robotnicy fabryki Scheiblera uchwalili:

My, robotnicy firmy daw. Scheibler i Grohman stwierdzamy na zebraniu odbytym w dniu 3. 11. 45 r., że zmiana ustroju społecznego jak się dokonał w Polsce po zwycięstwie nad faszystym hitlerowskim, odpowiada naszym przekonaniom i dążeniom. Ze zdobyczy społecznych wynikających z ram tego ustroju, korzystamy w miarę polepszających się stosunków gospodarczych. Wiemy, że dzięki współpracy stronnictw demokratycznych, a w pierwszym rzędzie Polskiej Partii Robotniczej, zawdzięczamy, że nie ma już u nas obszarników, fabrykantów i innych ciemnych właścicieli, którzy zbierali korzyści z naszej pracy. Z racji tegorocznego zjazdu Polskiej Partii Robotniczej, na którym będą podsumowane wszystkie zdobycze

z których masy robotnicze korzystają, życzymy zjazdowi owocnych obrad i ugruntowania zasad demokratycznych.

Wierzymy, że Polska Partia Robotnicza, która jest czystą i bojową Partią, nie pozwoli się zapchnąć z przodującą rolą w dzisiejszej Polsce demokratycznej i w dalszym ciągu walczyć będzie o dobro idasy robotniczej.

Konferencja Miejska PPR, która rozpoczyna swoje obrady dzisiaj wykaże jakie osiągnęła wyniki pozytywne na terenie Łodzi, przez tego wybierac będzie delegatów na zjazd krajowy.

Wierzymy, że wybrani będą pełnowartościowi towarzysze, którzy godnie reprezentować będą Łódź świat robotniczy.

My, robotnicy, wzajemnie przyrzekamy, że pracować będziemy ośmiarnie dla odbudowy naszej Ojczyzny, zniszczonej przez barbarzyńcę hitlerowskiego.

Niech żyje i prowadzi nas do dalszych zwycięstw Polska Partia Robotnicza.

Robotnicy firmy „Gentleman”, których tradycje walki o lepsze jutro datują się jeszcze sprzed okresu okupacyjnego, witają z

radością pierwszą legalną miejską konferencją partyjną Polskiej Partii Robotniczej, która odbędzie się w dniu 3—4 listopada b.r.

Robotnicy firmy „Gentleman” życzą towarzyszą z PPR-u owocnych obrad dla dobra ogółu robotników i demokratycznego Państwa Polskiego.

Niech żyje Polska Partia Robotnicza!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Wojewódzka Szkoła Partyjna P.P.R. przesyła 1-szej Konferencji Miejskiej w Łodzi swoje gorące proclariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

W historycznej chwili pierwszej Miejskiej Konferencji naszej Partii w Odrodzonej Polsce Demokratycznej, myśli nasze i uczucia zwrócone są ku Wam jako najwyższej instancji partyjnej naszej organizacji, awangardzie mas pracujących z przeświadczeniem, że dobrze spełnicie swój obowiązek.

Niech żyje Polska Partia Robotnicza!

Niech żyje Jedność Klasy Robotniczej!

Niech żyje Sojusz Robotniczo-Chłopski! Wolności!

W FIRMIE „JOHN”

W dniu wczorajszym w firmie John odbyło się zebranie pracowników z okazji zmiany naczelnego dyrektora. Dotychczasowy dyrektor, ob. Nowotny wygłosił do pracowników serdeczne pożegnane przemówienie, podkreślając, że kolektyw firmy John okazał się podczas pracy zdrowym i zdyscyplinowanym, w wyniku czego w ostatnim czasie odłownia firmy produkowała miesięcznie 200 ton odłownów, czyli 40 ton więcej, niż w czasie okupacji.

„Współpraca z Radą Zakładową i partiami politycznymi — powiedział — układała się za mojej tu pracy jak najlepiej i chciałbym, aby stan ten pozostał i nadal. Wręczę twierdzeniu, jakoby wszędzie rządziła PPR, obdarzając swoimi ludźmi lepsze stanowiska, podaję wam do wiadomości, że usunęliśmy dotychczasowego kierownika personalnego, ponieważ nie mógł sprostać swoim zadaniom, a na jego miejsce daliśmy członka PPS, a nowy dyrektor jest człowiekiem bezpartyjnym. Uważam więc, że na tym nie powinno być żadnych nieporozumień i współpraca wszystkich czynników winna trwać dalej. Praca na naszym terenie dała mi dużo doświadczenia, które da mi możność na nowym stanowisku odnosić się z pełnym zrozumieniem do spraw robotniczych.”

Po przemówieniu powitalnym nowomianowanego dyrektora ob. Olejnika i przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Andrzejaka, zabral głos tow. Pokorski, informując zebranych o odbywającej się w Łodzi pierwszej miejskiej konferencji PPR.

„Konferencja ta poruszy wszystkie żywe sprawy klasy pracującej, chłopów i inteligentów. Czas konferencji, to światło nie tylko dla PPR-owców, ale światło mas pracujących, których PPR okazała się orodowniczką i realizatorką ich postulatów. Uderzenia reakcji, skierowane w PPR — śmierć najlepszych towarzyszy — świadczy o tym, że właśnie PPR jest czystą bojowniczką i najgroźniejszym przeciwnikiem, i dlatego głównie z nią prowadzi się skrytobójczą walkę.”

Po przemówieniu zebrani uchwalili przesłać na konferencję następującą rezolucję:

„W uznaniu zasług Polskiej Partii Robotniczej, partii, która powstała i rosła w podziemiu, za wkład, włożony przez nią w walkę o niepodległość i Polskę Ludową — w odbudowę zniszczonej Ojczyzny i starania o poprawę bytu mas pracujących robotnicy firmy „John” witają z radością pierwszą konferencję, życząc jej owocnych obrad.”

Odstąpienie Pomnika Bohaterów

W dniu 4 listopada o godzinie 10-iej rano nastąpi odstąpienie pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w parku im. Poniatowskiego.

Wzywamy ogół obywateli do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości, Partie polityczne i organizacje winny przybyć ze sztafardami.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych w Łodzi

LETO W NOHNT

Dziś i codziennie (w niedziela dwa przedstawienia) komedia Jaroslawa Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant”. W próbach Teatru W. P. komedia „Fauchois pt. „Ostrożnie świeżo malowane”.

Ku czci poległych patriotów

Akademia żałobna w świetlicy Elekrowni Łódzkiej

Z inicjatywy Rady Zw. Zawodowej i Rady Zakładowej i komórki PPR. i PPS. Elekrowni Łódzkiej odbyła się wczoraj w estetycznie milej świetlicy pracowników Elekrowni Łódzkiej przy ul. Przejazd 53 uroczysta akademii żałobna ku czci poległych w walce o wolność.

Orkiestra własna pod kierownictwem ob. Jana Piotrowskiego rozpoczęła uroczystość oderaniem Hymnu Narodowego, zagał akademie Prezes Zw. Zaw. ob. Włodarski, oddając hołd pamięci bohaterom. Głęboki w treści patriotycznej referat wygłosił ob. Bojanowski, a następnie przewod. Rady Zakładowej tow. Weilan w skupieniu odczytał nazwiska poległych i zamordowanych przez okupanta pracowników Elekrowni Łódzkiej. Marszem żałobnym Cholina zakończono i uświetnił program.

W II części ob. Semplawski deklamował a bo-

dramatycznych bojach na Westerplatte a ob. Wiznerówna recytowała wiersz „Na śmierć partyzantów” Obrazy „Odwet” i „Modlitwa na skwerze” (ob. Pietrzak ob. Dresler) wywołały wstrząsające wrażenie i wycisnęły serdeczne łzy. Bardzo ładnie wypadła również deklamacja „Dulce et decorum” ob. Stefańskiej a „Pieśń polkuta” Moniuszki odśpiewana przez ob. Bol. Niemyskiego, wybitnie uświetnionego artysty-śpiwaka wzbudziła zachwyty.

Orkiestra odegrała po mistrzowsku szereg poważnych utworów muzycznych Czajkowskiego, Rachmaninowa i Chopina, świadczących o wysokim poziomie muzycznym jej wykonawców.

Czołose akademii wypadła imponująco, za co należy się zasłużonym jej wykonawcom i inicjatorom podziękowanie. (Kal.)

Oblicze ideowe peperowca

Zespolenie ideowości z rzeczowością jest cechą charakterystyczną prawdziwego peperowca

W całym kraju odbywają się przedzjazdowe konferencje partyjne. Zobrazowują one nie tylko sukcesy naszej partii, braki, trudności, walkę — lecz pokazują również oblicze dzisiejszego peperowca.

Wzmy dla przykładu dzielnicowe konferencje w Łodzi — przeważa na nich aktywność komórek fabrycznych. Są to prości ludzie, a jednak, śmiem twierdzić, że w społeczno-moralnej postawie tych ludzi zarysowują się bojownik i twórca w dzieło odrodzonej Polski.

Po konferencji Śródmieście—Prawa, czy Górna—Lewa odchodzisz z jednakowym nastojem, że siła naszej partii — w ludziach, w ich spójni, głębszej niż rodzina, w młodzieńczym zapale przy siwych włosach, w upartej wierze przy zoranych twarzach, w niezłomnej woli kroczenia naprzód.

Ten nastrój stwarzają nie wiecowe wypowiedzi, a właśnie rzeczowa, ostra krytyka naszych braków, zobrazowanie naszych trudności, naszej walki z nadzyciami, z brudzeniem reakcji, walki z kółkami, amoralną obojętnością do spraw ogólnych, społecznych.

Wtedy właśnie ujawnia się znamienne dla peperowców — nieustępliwość, zaciętość, upór, w przewycięszeniu największych trudności. Jak powiedział jeden towarzysz na konferencji, odnośnie cieniów tego życia w fabryce, „tak było, ale tak nie będzie”. W tych mocnych, prostych słowach była zapowiedź tego, że przyszłość należy dziś nie do bezsilnych marzycieli, lecz do ludzi czynu, natchnionych wielką ideą socjalizmu.

Ludzie czynu? Czyż mało ich było na świecie, a przecież świat się przez to nie polepszył? Więc cóż jest odrębnego w czynnej postawie działacza robotniczego, peperowca, o czym warto mówić, co jest zapowiedzią lepszego jutra? Najlepiej to dołoby się określić słowami naszego wieszczą: „Tam siegał, gdzie wzrok nie sięga, tam, czego rozum nie łapie”.

Zresztą tu nie chodzi o słowa. Chodzi o powołanie milionów do czynów świadomych, do istotnej zmiany oblicza Polska

Trudność i doniosłość tego czynu, który podejmuje przede wszystkim klasa robotnicza Polski, jej partia, polega właśnie na tym, aby rękoma człowieka moralnie i społecznie pokolezonego przez kapitalizm, odbudować Polskę ludową, przeobrażając samego człowieka. Słowa Marksa o tym, że filozofowie dotychczas objaśniali świat, chodzi zaś o to, aby go zmienić, nabierając krwi i ciała w twórczym stosunku klasy robotniczej do świata. Dla klasy robotniczej Polski te słowa brzmią po nowemu, bo chodzi już o budownicze, pozytywne zadania. Szereg czynników składa się na jednolite, górującą cechę moralną i nawet psychologiczną w obliczu peperowca — jest to nieprzewycięszone, mocna wiara w zwycięstwo. Zrodłem tej wiary, aktywizmu peperowca, jest niewątpliwie zdrowy społecznie i moralnie nurt robotniczy — naturala, najbardziej konsekwentna walka robotników o to, aby jutro było lepiej, niż dziś. Ta, że tak powiem, żywotowo — czynna postawa, łączy się w peperowcu ze świadomą celowością, która płynie z ideologii marksistowskiej, socjalistycznej, pogłębionej, skonkretyzowanej przez doświadczonych codziennej pracy i walki. Czywista rzecz — jest to dopiero szemat. Ale powiedzmy, peperowiec, który w fabrykach w Łodzi nieustępliwie walczy o podniesienie wydajności pracy, o żłobek dla dzieci, o dobry obiad dla robotników, o dobry odczyt w świetlicy — może i powinien podnosić duże i małe sprawy żmudnej pracy codziennej na poziomie doniosłych spraw społecznych i głębokiej ideowości.

Od realizowania tych spraw zależy istota demokracji polskiej.

W obliczu peperowca ideowość występowała poprzez „prozaiczny”, walkliwy i czynny stosunek do wielorakich małych i wielkich spraw życia codziennego. W Polsce, w narodzie polskim, trzeba specjalnie budzić i krzewić tę właśnie cechę zespolenia ideowości z rzeczowością, z konkretną, przeobrażającą życie czynnością.

J. Siekierska

SUPER - NORA DUX 11

7-mio lampowy, 9 obwodów 2 głośniki

Lampy, części radiowe poleca Art. tech. **Z. KULIGOWSKI**
PIOTRKOWSKA 109 M. 8

Wileńscy fryzjerzy damscy WŁADYSŁAW, MIECZYSLAW I WACŁAW

powiadają Sz. Panie, że z dniem 2.XI. otworzyli w Łodzi przy ul. Zamenhola 1
ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI

Specjalność: trwała ondulacja — gwarantowana, farbowanie i rozjaśnianie włosów

Prądnicą A. E. G. 15,5 KW 230 v. stały, 1200 obr. z tablicą rozdzielczą.
Narzędzia precyzyjne, płytki Vidia. Kompletu buchalterii przebitkowej.
Kupno-sprzedaż. Art. tech.

Z. KULIGOWSKI, Piotrkowska 109 m. 8

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dzisiaj i dni następujących

SZOPKA POLITYCZNA

pióra J. Minkiewicza i J. Brzechwy
początek przedstawienia codziennie o g. 20
w niedzielę o godz. 18 i 20

Przedprzedaż biletów w kasie teatru
„SYRENA” od godz. 10 rano

Pasta do podłóg i obuwia

Wytwórnia Chemiczna **„A S”** telefon 117-74



ZABAWKI, LALNI, LICZYDŁA SZKOLNE I BIUROWE
poleca „ZABAWA I NAUKA” Hurtownia
Pomocy Szkolnych i Zabawek Związku
Nauczycielstwa Polskiego
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 190 tel. 122-90

Teatr Domu Żołnierza ul. Przejazd 34
Codziennie wielki montaż muzyki, humoru i tańca. „BABIE LATO” w 20 obrazkach. Początek o godz. 20-ej, w niedzielę i święta o godz. 17-ej i 20-ej. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 106, przyjmuje od 8-12 i od 4-8.

Dr. med. J. VOGEL
ze Lwowa, specjalista w chorobach kobiecych i akuszerii, Zawadzka 17.

Dr. med. E. MIKULICZ
lekarz, dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

Dr. med. MICHAŁ BLOCH, chor. wewnętrzne (spec. płuc i serca) przeprowadził się
Piotrkowska 80, tel. 124-92.

Dr. med. W. PIĘSKOW z Wilna, choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii)
przyjmuje 2 1/2-5, ul. 11-go Listopada 12.

AKUSZERKA Bajłłowa, porody, zastrzyki.
Kopernika 10/6.

Kupno i sprzedaż

BIBULEKA SOLALI, pasty do obuwia, baterie, cygarniczkę, szklane, zakopanki, sznurówka poleca hurtowo „Reklama”
Piotrkowska 46 (w podwórzu).

KUPUJĘ materiał, druty, bambus, wszelkie dodatki parasolnicze oraz skóry weżowe, rybne, ambrozit i galali w tafłach Łódź, Piotrkowska 118. Wytwórnia parasoli.

KUPUJEMY materiały krawatowe i popeliny koszulowe. Wytwórnia krawatów, Piotrkowska 136.

SPRZEDAM kozetkę, pierzynę i poduszki.
Cuwalska 1/31, Wierucki.

SPRZEDAM radio, Zachodnia 31/11, godz. 19-21.

KAWIARNIĘ sprzedam kompletnie urządzonej, Cegielniana 28, vis a vis Teatru Wojska Polskiego.

KAUCZUK naturalny kupujemy. „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

BĘCZKI do kapusty dębowe, sosnowe. Hurt — detal, Główna 67.

MASZYNY do szycia różnych systemów. Rowery. Kupno. Sprzedaż. Naprawa. Części zamienne. Igły. Piotrkowska 70, w podwórzu. Rędzia.

Lokale

2 PIĘKNE, frontowe pokoje dla lekarza, adwokata, zamienię na jeden pokój blisko „Taharinu”. Oferty pod „Zamiana” do PAP, Piotrkowska 133.

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoje z kuchnią, Centrum miasta lub Julianów. Zwrócić wszelkie koszty. Łaskawe zgłoszenia, tel. 118-91.

POKOJU umeblowanego poszukuje samotny przemysłowiec. Zgłoszenia „Głos Robotniczy” pod „M. S.”

Teatr, muzyka i sztuka

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „SKIZA”

Świetnie grana w Teatrze Powszechnym komedia Gabrieli Zapolskiej pt. „Skiza” w koncertowej obsadzie z Cwiklińską, Wesolowskim, Bieganskim i Baronówną pójdzie jeszcze zaledwie tylko kilka razy, albowiem zespół krakowski udaje się na dalsze występy do Wrocławia.

Różne

OZDOBY CHOINKOWE. Wielki wybór. Ceny niskie. Łódź, Legionów 25.

NOWOCZESNA trwała ondulacja 220 zł. Zakład Fryzjerski, Czesław Wdówka, Kilińskiego 199.

PRACOWNIA ram i oprawa obrazów. Plac Wolności 6.

PERFUMERIA i ART. FRYZJERSKIE K. Jułka, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 5, tel. 132-43. Uwaga: Duży wybór artykułów fryzjerskich.

KAPELUSZE damskie i męskie tasonuje, odświeża, przerabia, pracownia kapeluszy. — A. Stegner i S.ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Placu Wolności).

FABRYKA cukierków, czekolady i drażetek. Jerzy Karczewski, Łódź, Marii Skłodowskiej 26 (dawn. Podleśna), telefon 106-28 — poleca największy wybór cukrów.

FOTOGENICZNI są wszyscy! gdy się fotografują. Foto Atelier H. Śmigacz. Fotograf filmowy. Piotrkowska 6.

UNIEWAŻNIA się zagubione dokumenty: zezwolenie na broń Nr. 10201 i palcówkę na nazwisko Falborski Franciszek, Składowa 32/16.

ELEKTRYCZNE GREMPLOWANIE WELNY. Wykonuje szybko, tanio i solidnie Kopeć Józef, Piotrków, Szewska 8.

ATELIER FOTOGRAFICZNE i Pracownia portretów, A. Piotrowski w Łodzi, Pl. Wolności 6. Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu i Wiedniu i t.p. Egzystuje od 1894 roku. Wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres artystycznej fotografii.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny wykonuje solidnie prace w zakresie tapicerstwa. Kwiatkowski, 11-go Listopada 56. Na składzie gotowe roboty.

BARWNIKI, chemikalia i artykuły malarskie tanio kupisz, dobrze sprzedasz. S. Kacprzak-6-go Sierpnia 29 (przy Zielonym Rynku).

ZGUBIONO portfel ze zdjęciami, palcówkę, legitymację służbową T.Z.P. w Świdnicy na nazwisko Wierzchowskiego Franciszka. Zwrócić, Łódź, Zielna 19a.

KTO PRZEBYWAŁ do 2.9.44 r. w Oświęcimiu z Cholem Kronem, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Stelngart, Nawrot 72.

OZDOBY CHOINKOWE, duży wybór — ceny hurtowe poleca „Reklama”, Łódź, Piotrkowska 46 (w podwórzu).

FOTOKOPISTI, Przejazd 15, kopiują wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki i t.p.

OLEJKI eteryczne i esencje dla przemysłu cuklarniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika”, Łódź, Piotrkowska 28, tel. 143-01. Zakupujemy Wszelkie Partie Olejków.

KURSY kroju i szycia, opłata tygodniowa 60 zł., Gdanska 154.

RADIO — naprawy, przeróbki fachowo, solidnie. K. Pietrzak, Łódź, Kilińskiego 86.

FUTRA przerabiam (pracownia sukien), Al. 1-go Maja 73/10.

„ODEON”, Jan Dembiński, Instrumenty Muzyczne. Łódź, Piotrkowska 160, róg Główniej, tel. 140-63. Poleca; aparaty radiowe, harmonie patelony, płyty, igły, sprzętyny. Kupno — Sprzedaż. Ceny niskie.

Załatwienie pracy

CEROWACZKI potrzebne A. M. Warszawski, Przędzalniana 20.

KSIĘGOWI, rewidenci z odpowiednimi kwalifikacjami i dłuższą praktyką rewizyjną poszukiwani. Warunki do umówienia. Oferty pod „Inspekcja” do Administracji pisma.

POTRZEBNY szewc. Łódź, Sienkiewicza 52, m. 13a.

POTRZEBNA wykwalifikowana biuralistka i szwalarka. Fabryka swetrów, Kilińskiego Nr. 90.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, iż wakuje posada na stanowisko lekarza grodzkiego w Starostwie Grodzkim Północno-Łódzkim.
Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać pod adresem: Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego (Łódź, ul. Piotrkowska 113).
Łódź dnia 3 listopada 1945 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.

KONCERT IRENY DUBISKIEJ

Dzisiaj, dnia 4 listopada, w sali Konserwatorium (al. 1 Maja 6) odbędzie się koncert znanej skrzypkaczki Ireny Dubiskiej. W programie recitaha Bach, Beethovena, Dohnanyi, Szymanowski. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. Początek o godzinie 19.

ESTRADA POETYCKA

W niedzielę 4-go listopada audycja Estrady Poetyckiej Teatru W. P. pt. „Na Gruzach dom” powtórzoną będzie w sali PIST. (Gdanska 32) dwukrotnie. O godz. 10-ej audycja zakupiona przez Zw. Zawodowy Prac. Spółdzielczych, o godz. 12-ej otwarta dla publiczności.

„PAN JOWIAŁSKI” w Teatrze Powszechnym

W przyszłym tygodniu odbędzie się inauguracja sezonu w Teatrze Powszechnym TUR. Pracować w nim będzie w ścisłym porozumieniu z dyrekcją tej sceny Zespół Artystyczny Teatru Wojska Polskiego, repertuarowo będzie też związany z planami artystycznymi Teatru W. P. Na otwarcie wydana komedia Fredry „Pan Jowialski” w reżyserii H. Sztetynskiego z Zelterowiczem w roli Szambelana i jubiłatka M. Dąbrowska w roli pani Jowialskiej.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA ul. Przejazd 34

Ostatni tydzień montaż muzyki, humoru i tańca p.t. „BABIE LATO”. — Codziennie o godz. 20 w niedzielę i święta o godz. 17 i 20. Kasa czynna od godz. 15.

CYRK Nr. 3
Al. Kociuski 5/7
Dzisiaj przedstawienie o godz. 20-ej
Cyrk ogrzany!

Co usłyszymy przez radio
dzisiaj, w niedzielę, dn. 4.XI.45 r.

8.00. Transmisja z W-wy. 9.30. Przerwa. 10.55. Najciekawsze audycje rozgłośni łódzkiej. 11.00. Święto Poległych w Łodzi — pog. Marka Zagajnego z cyklu: „Co się dzieje w Łodzi”. 11.10. Do szeregów oświatowych — pog. dla wsi Piotra Greniuka. 11.20. Muzyka ludowa z płyt. 11.30. Gospodyni domu, gospodynia świata — pog. spółdzielca J. Świeciekiel. 11.40. Nasze nowe płyty — aud. w opr. Bolesława Busiakiewicza. 11.57. Transmisja z Warszawy. 15.00. Recital fort. Emilii Rogalskiej, twórcy kompozytorów sowieckich. 15.30. Program prozy Władysława Rymkiewicza „Bel-lum omnium”. 15.50. Walce Jana Straussa z płyt: 1) Tysiąc i jedna noc. 2) Róże południa. 3) Wiedeńskie cukierki. 4) Wino, kobieta i śpiew. 5) Nad pięknym, modrym Dunajem. 6) Opowieści Jasku wiedeńskiego. 16.10. Przegląd teatralny: O czasopiśmie „Teatr” — felieton Adama Gronskiego. 16.20. Włamy gniazdko — felieton pogodny Jeremiego Przybory. 16.30. Muzyka operowa z płyt: 1) Nicolai: Uwert. do op. „Wesołe kumoszki z Windsoru”. 2) Puccini: Fantazja z op. „Tosca”. 16.50. Listy i programy omówi Tadysz Kopalewski. 17.00. Popołudnie przy mikrofonie — transmisja z sali sport, szkoły powsz. przy ul. A. m. Czerwonej 41. 18.15. Transmisja z W-wy. 19.00. Niech żyje sport! — wesoła aud. z cyklu „Uśmiech i piosenka” pióra W. L. Brudzińskiego, w wyk. łódzkiego zespołu radiowego. 19.15. Transmisja z W-wy. 21.30. Wiadomości sportowe. 21.35. O akcencie polskim — odczyt pop-naukowy dr. Marii Dłuskiej. 21.45. Muzyka lekka z płyt. 22.00. Transmisja z W-wy. 22.40. Program na intro. 22.45. Zakończenie programu i hymn do godz. 22.50

Plenarne posiedzenie M.E.N.

We wtorek, dnia 6 listopada r. b. o godz. 17-ej w sali gmachu Miejskiej Rady Narodowej, przy ul. Pomorskiej Nr. 16, odbędzie się IV Plenarne Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Na porządku dziennym między innymi zamierzenia skarbowe Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1945/46 (dalszy ciąg II czytanie).

Apel do mieszkańców Łodzi

Z uruchomieniem wyższych uczelni na terenie naszego miasta powstały ogromne trudności z zakwaterowaniem studentów. Ponieważ Domy Akademickie są za małe, aby pomieścić wszystkich potrzebujących, zwracamy się do mieszkańców Łodzi z gorącym apelem podawania wolnych pokojów sublokatorskich w sekretariacie B.P. Stud. Pol. Łódzkiej, Piotrkowska 24, I piętro. Ceny do omówienia ze skierowanymi studentami.

Rejestracja położnych i pielęgniarzek

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi zarządza natychmiastową rejestracją wszystkich położnych i pielęgniarzek z terenu m. Łodzi w dniach od 5 do 7 listopada b.r. włącznie. Rejestracja odbywać się będzie przy ul. Piotrkowskiej 113, 4 piętro, pokój 420, w godz. od 8-ej do 13-ej. Dane posłużą do wydrukowania odpowiednich listy kart rejestracyjnych i ich rozdziału.

IZOLACJE
RUR KOTŁÓW
i centralnych ogrzewań wykonuje
F. Rosicki, Kawecki i Ska
Łódź, Orla 17/19 — Tel. 210-47.

Lakierzy
emaliowe, podłogowe, nitrocelulozowe, spirytusowe, asfaltowe
Pasty
do podłóg, potierowania samochodów
Fabr. Chem. „STEROLIN”
Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr 100
Tel. 123-90

Poszukujemy tkaczy
„Przemysł Włókienniczy”
Pod Zarz. Państwowym
B-cia Przygórscy
Łódź, Żeromskiego 107

ŻALUZJE
Fabryka żaluzji drewnianych, zimowe, letnie do okien, drzwi i wystaw nowoczesnych
„I.P.E.” Łódź, Poznańska 51, tel. 155-97,
dojazd tramwajami 8 i 4

Wytwórnia koszul i krawatów
Edward Krysiak
Poleca w wielkim wyborze krawaty po niskich cenach
Łódź, Piotrkowska 136

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.